Nr 98 Kraków, 1 Maja — Wtorek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nro „Czasu“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Maj . . . . 2·50
od 1go Maja do końca Czerwca . 5·—

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 30 kwietnia.

Dochodzą nas od pewnego czasu, nie zawsze zgodne doniesienia, i nie zawsze zgodne dostrzegamy wskazówki o przeważającym chwilowo w Wiedniu usposobieniu i o prawdopodobnem zachowaniu się Austryi podczas przebiegu wojny rosyjsko-tureckiej. Widocznem jest, iż teraz równie jak dawniej, ścierają się tam z sobą dwa zdania i dwa wpływy, a w następstwie pojawiają się właśnie wiadomości w dwóch sprzecznych kierunkach. Jedne zapewniają, że zaniechano wszelkiej myśli wspólnego z Rosyą działania; drugie przeciwnie przedstawiają to działanie, jako rzecz już z góry ułożoną, postanowioną, nieuniknioną, nie ulegającą wątpliwości.

Niedawno temu doszły nas z poważnego źródła zapewnienia w pierwszym kierunku, do nich dołączyć nam przyszło liczne oświadczenia inspirowanych dzienników austryackich i zagranicznych, oraz urzędowe zaprzeczenia o domniemanem wygłoszeniu pewnych zbyt jaskrawych sympatyj. Z drugiej strony musieliśmy nieraz zapisywać wprost przeciwne symptomata i otwierać nasze kolumny wprost przeciwnym a niebezpodstawnym przypuszczeniom. Znowu odbieramy ze strony zwykle świadomej położenia rzeczy, lecz czerpiącej o niem wiawiadomości z innych źródeł jak z tych, które nas zwykle zasilają, następujące znaczące wskazówki:

Dziś polityka zagraniczna nie koncentruje się wyłącznie w ministeryum spraw zewnętrznych; zajmują się nią a poniekąd rozstrzygają o niej wyżej; a na *Balplatz* nie zawsze wiedzą w jaki sposób. Jest prawie rzeczą postanowioną zająć Bośnię i Hercegowinę w porozumieniu z Rosyą. Gabinet berliński przebardzo w tym kierunku. Z tutejszej strony chcianoby mieć zapewnienie piśmienne, nietykalności dzisiejszych granic na wszelki wypadek; z tamtej strony znaidnia, iż dostateczną jest rękojmia ustna. Chęć jednak działania wspólnie z Rosyą jest tak wielką w pewnych sferach tutejszych, że o tę kwestyę formy, rzecz nie rozbije się. Dziś można powiedzieć, że Austrya czeka tylko na pierwsze zwycięztwo Rosyi w Bułgaryi, aby wkroczyć do Bośni.

Zajmijmy chwilowo między temi dwoma prądami sprzecznych doniesień neutralne stanowisko, a niezawodnie uderzy nas ta okoliczność, iż jedne i drugie zgadzają się niezmiennie w jednem, to jest w zapowiedzi okupacyi prowincyj tureckich przez wojska austryackie, z tą tylko różnicą, iż pierwsze przedstawiają tę okupacyę jako wystąpienie przeciw Rosyi, kiedy drugie mówią o niej jako o wspólnem z Rosyą działaniu. Pokazuje się więc, że jedni chcą zająć te prowincye w przymierzu z Rosyą, drudzy przeciw Rosyi, lecz jedni i drudzy chcą je zająć, że zatem wychodząc z dwóch przeciwnych punktów, zmierzają przecież do jednej i tej samej mety, do jednego i tego samego namacalnego celu. I właśnie na ten dziwny, niebezpieczny i zatrważający stan rzeczy, chcemy zwrócić uwagę. Ta zgodność w sprzecznościach, stwarza bowiem chorobliwą sytuacyą, pełną dwuznaczników, niepewności, obaw i źle określonych żądz, sytuacyę, która sama przez się jest sofizmatem. Następstwem przedłużania się jej musi być niefortunne zajęcie przez Austryę prowicyj tureckich, zajęcie dwuznaczne, bo z Rosyą i przeciw Rosyi.

I zaprawdę, podczas, gdy ministeryum spraw zewnętrznych postanowiłoby okupacyę w duchu przeciwnym Rosyi, wojska austryackie mogłyby ją wykonać na korzyść Rosyi. Dopóki jeszcze czas, obowiązkiem jest tych wszystkich, którym na bezpieczeństwie i potędze monarchii zależy, rozjaśnić i rozwikłać ten niejasny, skomplikowany a w każdym razie anormalny stan rzeczy. Ta walka dwóch sprzecznych kierunków, kończąca się zgodą na jedną i tę samą konkluzyę, zbyt przypomina „Komedyę omyłek“ Shakespeara, aby nie miała się zakończyć podobnie, to jest odsłonięciem w ostatnim akcie przed zdumioną publicznością, tej prawdy, że te dwa kierunki, że te dwa systemy, że Antyfolus z Efezu i Antyfolus z Syrakuzy są bliźniętami, chociaż o tem przez pięć aktów nie domyślali się.

Dotąd uważaliśmy i uważamy, że jedynie polityka neutralności odpowiada interesom Austryi, zabezpiecza ją i daje jej siłę; lecz, gdyby miała być zaniechaną, nad ową krotofilę, nad ową „Komedyę omyłek“ postawilibyśmy wyżej szczery i stanowczy wybór między jednym, albo drugim kierunkiem. Nic gorszego, jak niemieć jasnego przed sobą celu, jak nie mieć jasnej polityki: wtedy zawsze się zbłądzi, bo od początku błąd się popełnia. Po za neutralnością leżą tylko dwie prawdy: przymierze z Rosyą albo wojna z Rosyą. Wszystko inne jest fałszem. Okupacya przeciw Rosyi to wybieg, wymówka albo najzgubniejsze złudzenie. Każda okupacya będzie wspólnictwem i zsolidaryzowaniem się z Rosyą. Okupacya, to porzucenie neutralności na korzyść Rosyi, bo prócz wojny, wszelkie opuszczenie przez Austryę neutralności, jest *ipso facto* ułatwieniem działania Rosyi, najdzielniejszem zapewnieniem i uspokojeniem jej, już dla tego samego, że neutralność ta dostateczną jest, aby powstrzymać tryumfalny pochód wojsk rosyjskich i zniweczyć następstwa największych zwycięstw. Nie ma zatem dwóch polityk okupacyjnych, bo dzisiaj jest tylko albo polityka neutralności, albo okupacya w przymierzu z Rosyą. Wszystko inne jest blichtrem, łudzeniem siebie lub innych, „Komedyą omyłek,“ w której żaden prawdziwy mąż stanu niepowinienby przyjąć roli. Stokroć lepiej, żeby się wyraźnie odrysowały dwa rzeczywiście sprzeczne kierunki, niżby miały się zlać z sobą obłudnie i za pomocą sofizmatu zgubnego dla monarchii; niech się więc odrysują te dwa kierunki, póki jeszcze czas potemu a głosy ludów Austryi mogą być dość silne i doniosłe, żeby przeszkodzić popełnieniu błędu; gdyby się zaś sztucznie zlały z sobą, głosy te możeby równie sztucznie zamilkły.

Przekonani jesteśmy, że dalszy przebieg wypadków jeszcze i głównie teraz, zależnym jest od postępowania Austryi, a przyszły byt Austryi od tego przebiegu zależy. Wyrażamy też w tej mierze nasze zdanie nietylko z teoretycznem przeświadczeniem o jego prawdzie, ale także z poczuciem łączności interesów, do której zawsze się odwołujemy. Tylko neutralność Austryi zdolną jest dzisiaj zażegnać groźne dla niej i dla Europy następstwa przekroczenia przez wojska rosyjskie Prutu i Dunaju; okupacya zaś ściągnęłaby na monarchię Habsburgów odpowiedzialność za wszystkie dalsze złe skutki tego przekroczenia.

Okupacya Bośni i Hercegowiny, piszą bowiem do nas słusznie, to istny obłęd. Jakież bowiem będzie położenie Austryi, skoro obsadzi te dwa chude kawałki ziemi, wobec Rosyi zwycięskiej w Bułgaryi, zwycięskiej w Azyi i mającej wtedy oczywiście wszystkich Słowian po swojej stronie? I gdzie pewność, najpierw, że mimo porozumienia się nie poróżni się z Rosyą uwolnioną wtedy już od Turcyi i że cesarstwo niemieckie, jak się Austrya zaangażuje na Południu, nie zaproponuje jej uprzejmie, ale stanowczo, związku celnego i militarnej konwencyi. Zgoła, tylko bezmyślność mogłaby spokojnie przypatrywać się dojrzewaniu powyższych planów, lub co gorsza, przyjmować je za swoje.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 29 kwietnia.

○ Nerwy ludzi politycznych powoli oswajają się z faktem wojny rosyjsko-tureckiej. Zaczyna się także wierzyć w możność zlokalizowania wojny, przypuściwszy, że nie będzie nadzwyczajnych niespodzianek. Do rzędu ostatnich należałby spór serbsko-turecki, o którym chwilowo na szczęście niema mowy. Prawdą jest, że Turcya z początku postawiła żądanie, aby Serbia pozwoliła wojskom tureckim zająć strategicznie ważną pozycyę Kladową, że atoli chwilowo odstąpiła od tego żądania, słuchając przestrogi mocarstw przyjaznych i przestawszy przywięzywać do Kladowy tak wielkie znaczenie, skoro wojska rosyjskie zamierzają podobno przekroczyć Dunaj pod Izmaiłem i dostać się do Dobruczy. Turcya zatem każdej chwili może znów poruszyć tę sprawę i zakłócić pokój europejski, a przynajmniej austryacki. Wobec tych wszystkich ewentualności podróż arcyksięcia Albrechta do Osieka, gdzie stoi dywizya jenerała hr. Szaparego, dowodzić powinna, że Austrya jest i będzie przygotowaną, gdyby wypadki zmusić ją miały do interwencyi. Austrya nie wystawia i nie wystawi „korpusów obserwacyjnych“, ale zachowa neutralność obserwacyjną“, najbardziej odpowiednią jej interesom. Taką jest i będzie polityka hr. Andrassego na teraz. Programów ani na dalszą, ani na bliższą przyszłość skreślać niepodobna, ale tyle jest pewnem, że Austrya nie w obronie Turcyi, ale tylko w obronie własnych interesów chwyciłaby za oręż. W tym mniej więcej duchu wypadnie, jak słyszymy, odpowiedź gabinetu na interpelacyę w Izbie niższej. Odpowiedź ma być jeszcze w bieżącym tygodniu udzieloną Izbie. Co się tyczy ruchów armii rosyjskiej, które doznały małej zwłoki z powodu deszczów ciągłych w Rumunii i Besarabii, utrzymują w kołach wojskowych, że jeszcze niemożna wiedzieć, którędy armia rosyjska wkroczy do Turcyi, albowiem nagromadzenie wojsk koło Galaczu, Reni i Izmaiłu może być po prostu manewrem w celu odwrócenia uwagi od mniejszych oddziałów posuwających się dalej ku zachodowi i obsadzających powoli jednę pozycyę po drugiej naprzeciw fortec tureckich, jak Dżiurdżewo-Ruszczuk, lub Kalafat-Widdin.

Wiedeń 27 kwietnia.

(✕) Dwa posiedzenia Izby nie wystarczyły do ukończenia rozpraw ogólnych nad wnioskiem do ustawy dla Galicyi i Bukowiny przeciw lichwie. Kilkunastu mowców już przemawiało. Onegdaj mówił długo poseł Hönigsmann, którego wybrały miasta Kołomyja, Buczacz i Śniatyn; dzisiaj zaś poseł Landau wybrany z Brodów i Złoczowa, miał dwugodzinną mowę przeciw ustawie, której powszechność nasza z upragnieniem oczekuje. Prócz tych dwóch posłów są wszyscy posłowie galicyjscy za ustawą, która wprawdzie nie zupełnie jeszcze odpowiada potrzebom naszym, jednak może ukrócić w częstych przypadkach wyuzdaną lichwiarską swawolę. W przyszły wtorek będzie dalszy ciąg obrad nad tą ustawą i może już nastąpi głosowanie, prawdopodobnie imienne. Musimy wyrazić życzenie, ażeby wszyscy posłowie nasi byli na tem posiedzeniu, bo los ustawy może zależeć od kilku głosów.

Wiedeń 27 kwietnia.

Z komisyi podatkowej.

(✕) Po zebraniu się Rady państwa miała komisya podatkowa w Izbie niższej już trzy posiedzenia. Na dwóch pierwszych ukończyła ustawę o podatku zarobkowym, uchwaliła mianowicie resztę pozycyj taryfowych i kilka paragrafów odnoszących się do wykonania ustawy. Najważniejszemi dla naszego kraju były obrady dzisiejsze nad podatkiem gruntowym. Podatek ten wynosi teraz razem z dodatkami $26^2/_3$ procentów od czystego dochodu. Rząd proponował zniżyć go na 24 tj. o 10%. Podkomitet wnosił ustanowić podatek gruntowy na 25%. Sprawozdawca Beer proponował, ażeby opuszczenie podatku 10-procentowe było przyjęte tylko dla tych podatkujących, którzy ulegać będą nowemu podatkowi osobisto-dochodowemu. Byli posłowie, którzy nie chcieli nic opuszczać z podatku gruntowego. Poseł Krzeczunowicz wskazał, że opuszczenie, które przyznano w uchwalonej ustawie zarobkowej klasom, płacącym podatek zarobkowy z dochodowym, wynoszą w ogóle 36% od podatku obecnego; że więc, kiedy pomimo jego opozycyi, wdano się teraz w uchwalanie zwolnień podatkowych, należy opuścić z podatku gruntowego także 36%, przeto ustanowić podatek gruntowy na 17% od dochodu czystego. Na przypadek odrzucenia tego wniosku, żądał poseł Krzeczunowicz, ażeby podatek gruntowy zmniejszony został przynajmniej o tyle, ile wynosił teraźniejszy dodatek, który zastępował podatek dochodowy, żeby przeto podatek gruntowy był uchwalony na 21% od czystego dochodu. Wnioski posła Krzeczunowicza, sprawozdawcy i podkomitetu zostały odrzucone. Komisya uchwaliła podatek gruntowy na 24%.

Wiedeń 28 kwietnia. *)

(*251sze posiedzenie Izby deputowanych*).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o zwykłej porze i zawiadamia, że dep. Dzwonkowski złożony chorobą, a dep. Kamińskiemu dano urlop na tydzień.

Z nowych petycyj wspomnieć należy o prośbie gmin okręgu sądowego Langenlois w Dolnej Austryi o nałożenie cła na wina węgierskie wprowadzane do Przedlitawii i o pozostawienie Banku narodowego tak, jak jest.

Przed przystąpieniem Izby do porządku dziennego zabiera głos dep. Lienbacher i niezadowolony z wspomnianej w ostatniem sprawozdaniu odpowiedzi ministra handlu na swoją interpelacyę, podejmując

*) Z stenograficznego protokółu widzę, że w sprawozdaniu ostatniem, w skutek niedokładnego dosłyszenia mowy Hönigsmanna, mylnie powiedziałem, iż artykuł *Dziennika Polskiego* z dnia 29 marca r. b. był artykułem polemicznym przeciw *Gazecie Lwowskiej*. Prostuję to z ubolewaniem, że sprostowanie wypada na większą niekorzyść *Dziennika Polskiego*, który nie polemizował w sprawie statystyki subhastacyjnej z *Gazetą Lwowską*, lecz zrobiwszy sobie obrachunek na podstawie edyktów subhastacyjnych ogłaszanych w *Gazecie Lwowskiej*, zbijał dane statystyczne przywiedzione w sprawozdaniu dep. Rydzowskiego, tak, że Hönigsmann w zwalczaniu projektu o lichwie poprostu powtórzył argumentacyę *Dziennika Polskiego*. (Przyp. sprawozdawcy).

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Bywały dawniej dramaty, w których żadna nie występowała kobieta; dziś dramat bez kobiety prawie pomyśleć się nie da. Jest ona zwykle głównym jego żywiołem, czynnikiem i osią, około której, jak około planety rój satelitów wiruje. W ostatnich szczególnie czasach we Francyi, owem źródle, z którego *par excellence* rozlewa się zdrój zasilający europejskie sceny, kobieta stała się jeżeli nie wyłącznym, to przynajmniej najulubieńszym przedmiotem studyów; przedstawiają ją pisarze dramatyczni w najrozmaitszych odcieniach charakterów, usposobień, namiętności, a co przedewszystkiem uderza, zwykle z ujemnej strony. Kult średniowieczny kobiety ustąpił miejsca dysekcyi anatomicznej. Zdarto z niej ową powłokę anielską, w jaką ją przystrajała poezya minstrelów, a w miejsce barw, które rycerzy zapalały do męztwa, w miejsce nici Ariadny wyprowadzającej z labiryntów, dano jej w rękę pochodnię rozświecającą ścieszki do zguby. *Cherchez la femme* stało się dogmatem nowoczesnych pojęć ilekroć chodzi o odkrycie zbrodni, usprawiedliwienie występku lub umotywowanie wykolejeń z sfery moralnej. Smutna to cecha wieku pozbawionego wszelkiej poezyi, wszelkich marzeń i ułudy, które bądźcobądz w żelazny łańcuch życia wplatały niejedno złote ogniwo; tem smutniejsza jeszcze dla tego, że upadek kobiety jest upadkiem społeczeństwa, a systematyczne strącenie jej z piedestału, na którym tak długo świetniała, przestraszającem świadectwem rwania się owych węzłów, jakie spajały z sobą i łączyły całą rodzinę ludzkości.

Mamy właśnie mówić o dramacie, który nam nasunął tę uwagę, a który pojawił się po raz pierwszy w końcu września z. r. w paryskim *Vaudevillu*, i równie tam jak w wiedeńskim teatrze w Burgu niezwykłem cieszył się powodzeniem. Jest to przetwór z romansu p. t. *Fromont jeune et Risler aîné* p. p. Alfonsa Daudet i Adolfa Belot — romansu, który z pośród mnóstwa współczesnych mierności, jakich dziś Francya dostarcza, wyszczególnił się dziwnie zajmującym darem opowiadania i obiegł już, przechodząc z rąk, do rąk w różnojęzycznych przekładach niemal Europę. Romans sami jego autorowie przerobili na 5 aktowy dramat, który w tłomaczeniu polskiem ukazał się u nas po raz pierwszy p. t. *Fromont syn i Rysler starszy* w sobotę na benefis p. Kwiecińskiej.

Przerabianie kilkotomowej powieści na scenę musi z natury rzeczy pozostawić pewne luki. Powieść nie krępuje się ani czasem ani przestrzenią, może malować każdy szczegół z najskrupulatniejszą drobiazgowością, rozszerzać się ile chce nad genezą każdego faktu, wskazywać jego motywa i skutki, przeskakiwać nawet kolejność zdarzeń dla pełnych uroku i zajęcia epizodów, i w danej chwili znowu je uzupełniać. Inaczej rzecz się ma z dramatem będącym odzwierciedleniem powieści. Po odrzuceniu części opisowej, ujmującej nieraz swym wdziękiem i tłomaczącej tajemne sprężyny wpływów i bodźców działania, zostaje się sam szkielet, który trzeba rozćwiertować na równe części, nadać im spójność i tok loiczny, a zarazem każdej z nich pewną skończoną całość i tak je z sobą powiązać, aby jak strumyki spływały w jedną ogólną falę. Zdarza się nieraz, że w takich przedramatyzowanych powieściach nie jedno wydaje się widzowi, który ich nie zna w pierwotnej ich formie, niejasnem i niewytłomaczonem. Dramat *Fromont syn i Rysler starszy* ma przed innemi tego rodzaju przeróbkami tę korzyść, że ci sami co pisali głośny ten romans, przeobrazili go w niemniej dziś głośny dramat z całą świadomością wymagań sceny, dla której poświęcili z powieści nie jedno co nieprzypadało do miary dramatu, a nawet zmienili samo rozwiązanie.

Pod kupiecką firmą dramatu kryją się dzieje kobiety, która w dyplomacyi mogłaby iść o lepsze a niejednym mężem stanu. Sydonia, córka zbankrutowanego kramarza od dzieciństwa patrząc z okien poddasza, gdzie mieszkali jej rodzice, na gmachy fabryczne Fromontów, na ich wystawne życie, karety, konie i złoconą liberyę, powiedziała sobie, że i ona musi to kiedyś posiadać. Piękność jej, której kurs umiała uboga dziewczyna przewidzieć instynktem doświadczonego giełdzisty, dopomogła jej do tego. Zwabiła ona wrodzoną swą zalotnością młodego Fromonta przyszłego spadkobiercę fabryki, dla którego odrzuciła szczerą miłość Franciszka Ryslera, młodego inżyniera bez chleba, który się udał do Egiptu, aby szukać karyery. Jest jeszcze drugi Rysler starszy i dobrze starszy, bo blisko pięćdziesięcioletni, który z prostego rysownika wzorów, został spólnikiem młodego Fromonta, dziś już pana fabryki po śmierci stryja, który przekazując mu majątek, wskazał zarazem tę, którą ma poślubić. Zawiedziona w swych rachubach Sydonia, nie daje jeszcze za wygraną. Pozostaje jej Rysler starszy, którego łatwo ułowić, a oddając jednemu spólnikowi rękę a drugiemu serce, może stać się panią całej fabryki. I tak się też rzeczywiście stało. Starszy Rysler nie mógł się oprzeć ponętom pięknej Sydonii, lecz zaledwo została jego żoną, pierwszem jej było usiłowaniem wskrzesić iskrę niecałkiem przygasłą w sercu Fromonta. Chce ona powetować torturę długiego ubóstwa i otacza się zbytkiem, naśladuje bogaczów i nic zresztą niema dla niej niedostępnego, bo obaj spólnicy współubiegają się, aby każdy jej kaprys zadowolić. Podwójna ta gra idzie zrazu gładko, ale jest ktoś, co jak nieubłagane fatum ma zerwać wątek powodzeń. Stary kasyer fabryki Planus widząc, że Fromont zbyt często i zbyt szczodrze czerpać zaczyna z zapasów spółki, zwierza tę okoliczność Ryslerowi wraz z podejrzeniem swojem, że po za tem być musi kobieta. Rysler, któremu właśnie Fromont wręczył był z mocy fałszywego bilansu na kupno willi dla Sydonii 50 tysięcy fr. jako udział w zyskach fabryki, naigrawa się z znanej niewiastofobii starego kasyera. Dotknięty tem do żywego i przypuszczając, że Rysler jest w zmowie z Fromontem i umyślnie zamyka oczy na frymarki żony, Planus odsłania listownie całą tajemnicę Franciszkowi i wzywa go do jaknajspieszniejszego powrotu z Egiptu. Franciszek przybywa.

Wspaniała jest i pełna drastycznej werwy scena, w której Franciszek druzgocze wyrzutami wiarołomną Sydonię. Zrazu słucha ona obojętnie wyrzutów, namyślając się co jej począć doradzi wrodzona dyplomacya, i wtem jakby nagłym błyskiem zbudzona, zrywa się i wyznaje otwarcie swą winę, ale winy tej jedynym powodem jest on, Franciszek, którego zawsze kochała i kocha i aby uśpić palącą namiętność, poszła za mąż bez miłości i rzuciła się w ramiona człowieka, którym gardzi. Fromont! któż jest Fromont? To lalka męzka; „a więc, kończy, oskarż mię przed bratem, niechaj mnie zabije, niech mnie od długich mąk uwolni“.

Po tem wyznaniu, przy którem blednie oświadczenie Fedry uczynione Hipolitowi, Franciszek zrazu zdumiony, wpada wkońcu w zastawione sidła i pomimo że wznowiona pamięć biednej Dezyderyi, z którą przed wyjazdem do Egiptu niejedną jako najbliższy sąsiad spędził swobodną chwilę, ku niej uczucie jego skłoniła, pisze strzelisty list do Sydonii, której tego tylko było potrzeba. List ten jest jej orężem, którym wszelkie obwinienia odeprze. Franciszek wytrzeźwiał niebawem z chwilowego szału przy boku Dezyderyi, ale Sydonia mszcząc się na nim, ściga go i grozi, a chcąc groźbie swej większy nadać nacisk, odczytuje mu miłosny ustęp z jego listu, który Dezyderya wszedłszy niepostrzeżenie dosłyszała, na to tylko, aby później wybawić Franciszka z najsmutniejszej kolizyi. Kiedy bowiem Rysler o wszystkiem się już dowiedział i wypędził z domu niewierną żonę, Sydonia chciała jeszcze rzucić między kochających się braci kość niezgody i przesłała Ryslerowi list Franciszka. Zaledwo Rysler pierwsze słowa tego listu głośno czytać zaczął, dopowiedziała Dezyderya dalszy ich ciąg, który się jej dobrze wbił w pamięć, twierdząc, że list ten do niej pisany. I Rysler uwierzył. Jest to *coup de théâtre* dość w swoim rodzaju banalny, a możnaby i Dezyderyę tak zresztą sympatyczną, niewinną i prostoduszną pomówić o plan strategiczny, aby tym sposobem zaszachować Franciszka, który nie może nic innego w tej chwili uczynić, jak oświadczyć się o jej rękę.

W ogóle w roli Franciszka jest coś chwiejnego, coś, co stwierdza przysłowie: *du sublime au ridicule il n'y-a q'un pas.* Ten lew w pierwszej chwili w obec Sydonii, ten straszny *Jupiter tonnans*, staje się nagle naiwnym barankiem i wierzy, w coby nikt w jego miejscu nie uwierzył; kocha się w Dezyderyi, a pisze list miłośny do Sydonii i znów potem rzuca się na nią jak szalony, aby jej list ten wydrzeć. Te nie bohater, to chorągiewka, którą powiew wiatru w coraz inną miota stronę.

Ku końcu dramatu wypadki ścigają się całym pędem. Dom podkopany rozrzutnością Fromonta, jest w przededniu bankructwa i wtedy to wychodzą na jaw wszelkie tajemnice hańby. Wtedy następuje jedna ze scen najdramatyczniejszych. Grom nieszczęść uderza podczas balu w dom Ryslera; zdrada żony i upadek fabryki, przyczyna i skutek, razem dochodzą do jego wiadomości. Potulny ten i cichy pracownik, tak mało potrzebujący do szczęścia i mieniący się ciągle szczęśliwym, przeobraża się nagle do niepoznania. Sydonia staje przed nim w toalecie balowej, iskrząca blaskiem klejnotów, jakiemi ją Fromont obdarzył; Rysler rzuca się na nią jak tygrys, zdziera z niej kosztowności i ugina ją do kolan pani Fromont. Sydonia korzy się chwilowo, lecz duma jej przeważa i zerwawszy się nagle opuszcza dom, płonąc szalonym gniewem. Rysler zajmuje się już tylko ocaleniem honoru domu, kiedy własnego ocalić nie mógł — i to mu się szczęśliwie powiodło.

Dwie są role komiczne w dramacie stojące po za obrębem akcyi, które jednak bardzo ożywiają dramat: rola starego Delobella, zapoznanego jeniusza dramatycznego, który jak Tantal wiecznie spragniony sławy i oklasków, nigdy i nigdzie ich jednak niespotyka, i rola ojca Sydonii Chèba, człowieka śledzienniczej natury, z wielką oddanego prawdą. Dwie także role kobiece, jakby w przeciwstawieniu z Sydonią, dla której autorowie nie szczędzili czarnych barw, dziwnie błogi wywierają urok: rola pełnej godności i zalet szlachetnego serca Klary Fromont i rola Dezyderyi, biednej poetycznej istoty, która cierpienia twardego życia słodzi sobie marzeniami.

Zajmujący ten ze wszechmiar i słusznie za jeden z celniejszych uważany dramat, mieści w sobie wiele scenicznych efektów i obok pełnych wrażenia i siły epizodów, sporą dozę komicznego żywiołu. Są to warunki, które mu zjednały równie jak na scenach stołecznych i u nas niezaprzeczone powodzenie. Dodać do tego należy, że był przedstawiony w całości nader starannie i poprawnie. Niepospolitej wagi rolę Sydonii, którą w teatrze w Burgu grała p. Wolter oddała p. Hoffmanowa. Ileż to trzeba talentu, aby w tej najgłówniejszej scenie, gdzie Franciszek jak nieubłagany sędzia ogłasza jej wyrok potępienia, rozbroić go w jednej chwili i niemal do nóg swych rzucić wyznaniem udawanej miłości, lecz udawanej z takim wdziękiem, z tak rzewną pieszczotliwością i ponętami istnej czarodziejki, że temu głosowi syreny uległby nawet doświadczeńszy niż Franciszek znawca demonicznej sztuki łudzenia. Huczne oklaski wieńczące grę artystki świadczyły o wrażeniu na publiczność. Rolę wręcz antypodyczną: Klary Fromont, odegrała panna Marczello z godnością właściwą charakterowi kobiety szlachetnej i cierpliwie znosić umiejącej spadłe na nią ciosy, lecz cierpliwość ta winna się objawiać wyraźniej nawet w takiej chwili jak scena z Planusem. Rolę Dezyderyi przedstawiła panna Czaki dość sympatycznie. Rola to z natury swej ujmująca, w której wyższy talent znaleść może nader wdzięczne dla siebie pole. Beneficyantka p. Kwiecińska wystąpiła w małej roli mistress Dobson.

P. Szymański grał rolę Ryslera. Zrazu pełen dobroci i arcypojednawczej natury, przechodzi on w końcu jak Otello w paroksyzm gwałtowności, co artysta oddał z wielką prawdą. Wybornie były odegrane obie role komiczne: Delobella przez p. Morozewicza i Chèba przez p. Wojdałowicza. P. Podwyszyński miał rolę surowego i zacnego Planusa, którą oddał doskonale. P. Jankowski (Franciszek Rysler) i p. Sobiesław (Fromont) uwydatnili swe role z właściwem poczuciem, a pierwszy w scenie z Sydonią z odpowiednią werwą.

W teatrze pełnym, po każdym akcie wywoływano po kilkakrotnie artystów wśród grzmotu oklasków.

się dowieść, iż minister mylne wygłaszał twierdzenia, wnosi o otworzenie dyskusyi nad tą odpowiedzią.

Za wnioskiem tym głosują: deputowani Polacy, cała prawica z wyjątkiem kilku świętojurców, postępowcy i skrajna lewica. Wniosek przyjęty 71 głosami przeciw 62 głosom.

Z porządku dziennego idzie pierwsze czytanie projektów odnoszących się do ugody z Węgrami.

Dep. Herbst wnosi o przekazanie tych projektów jednej komisyi złożonej z 45 członków, której przekaże się także resztę projektów w sprawie ugody, a którą wybierze się na następnem posiedzeniu. Mówca motywuje swój wniosek związkiem wewnętrznym, który zachodzi między wszystkiemi projektami. Prawda, że one różnych dotyczą spraw, któremi mogłyby też różne zajmować się komisye; ale wszakże komisya tak liczna może do rozpatrzenia poszczególnych projektów wybrać z łona swego komisye ściślejsze. Co do liczby członków, mówca uzasadnia ją precedensem w r. 1867, gdy cała Izba nie składała się nawet z tylu deputowanych jak dzisiaj.

Głosowanie nad trzema punktami wniosku Herbsta odbywa się zosobna.

Punkt pierwszy przyjęty jednogłośnie.

Tu zabiera głos dep. Umlauft, wnosząc, aby wszystkim deputowanym wolno było bywać na posiedzeniach komisyi.

Prezes zauważa, że chwilowo nie może wniosku tego oddać pod głosowanie, aż dopiero po głosowaniu nad dwoma drugiemi punktami wniosku Herbsta.

Dwa punkta te zosobna również jednogłośnie przyjęto.

Poczem do wniosku Umlaufta zabiera głos dep. Sturm, pragnąc widzieć go nieco zmodyfikowanym.

Wniosek Umlaufta utrzymuje się jednak bez zmiany.

Z kolei następuje ciąg dalszy dyskusyi ogólnéj nad projektem ustawy o ukróceniu nadużyć lichwiarskich w Galicyi i Bukowinie.

Pierwszy dziś zabiera głos dep. Dunajewski, którego przemówienie w dosłownym przekładzie z stenogramów — wzbraniając przedruku — podamy jutro.

Po dep. Drze Dunajewskim zabrał głos minister sprawiedliwości Dr Glaser i w przemówieniu, które trwało pięć kwadransów bronił projektu, wywodząc głównie, że nie tai sobie niedostatkó w ustawy, która atoli ma na celu położyć kres przynajmniéj najjaskrawszym nadużyciom lichwiarskim.

Dep. Landau w niezmiernie zawiłem a półtoragodzinnem przemówieniu, którego mało kto słuchał, występował przeciw projektowi, wnosząc nakoniec: nie brać projektu pod obrady szczegółowe, lecz zwrócić komisyi celem przeobrażenia w tym duchu, aby: 1) ustawa odnosiła się tylko do pożyczek; 2) żeby ustanowiono maksymalną stopę procentową bez względu na umysłowy stan dłużnika i na skutki interesu pod względem ekonomicznym; 3) żeby kwalifikacyę występku i wymiar kary pogodzono z prawniczą naturą czynów karygodnych i z przepisami kodeksu karnego.

Na wniosek dep. Schürera zamknięto dyskusyę ogólną.

Zapisani jeszcze do głosu przeciw projektowi dep. Dr Ryger i Dr Menger (powtórnie) wybrali Dra Rygera mówcą jeneralnym; zapisani za projektem deputowani Cieciała, Naumowicz i Dr Wedl (nieobecny) wybrali dep. Cieciałę.

Na wniosek dep. Dra Pergera zamknięto posiedzenie o godź. 3. — Następne we wtorek.

NPan nadał radcy rachunkowemu w Galicyi, przeniesionemu w stan spoczynku Adolfowi Schmidtowi tytuł starszego radcy rachunkowego z uwolnieniem od taksy, uznając jego długoletnią, wierną i skuteczną służbą.

NPan mianował prezesa sądu obw. w Złoczowie Ignacego Zborowskiego, oraz radców sądu krajowego Władysława Przysieckiego w Stanisławowie i Dra Izydora Pasławskiego w Tarnopolu radcami sądu wyższego we Lwowie.

Wiedeń 29 kwietnia. Podajemy dalszy ciąg projektu o związku handlowo-celnym:

Art. XII. Teraźniejsza waluta autryacka pozostanie aż do prawnego zaprowadzenia w niéj zmiany wspólną walutą krajową.

Reprezentacyom obu części przedstawi się niebawem jednakowe projekty zdolne zapewnić powrót do cyrkulacyi kruszcowéj.

Pozostawia się każdéj z obu części z osobna wybijać także monetę zdawkową po dwadzieścia centów i niżéj, która dopuszczona będzie do cyrkulacyi w drugim także obszarze krajów. O czystéj zawartości i wadze téj monety zdawkowéj, tudzież o wysokości, do któréj każdéj z obu części wolno ją wybijać, obie części wejdą z sobą w porozumienie.

Art. XIII. Obowiązujące przepisy prawne o zaprowadzeniu w wagach i miarach systemu metrycznego zmienione być mogą tylko za wspólnem porozumieniem.

W obu obszarach krajów powinny pod względem przepisów o czystéj zawartości towarów złotych i srebrnych i nadzoru ich znaleźć zastosowanie równe zasady, i można je zmienić tylko za wspólnem porozumieniem. Obu częściom wolno przekonywać się przez inspektorów o należytem tych zasad stosowaniu w drugim obszarze krajów, a poczynione spostrzeżenia podać należy do wiadomości ministrów odnośnego wydziału.

Art. XIV. Poddani jednego obszaru krajów, którzy w drugim obszarze chcą prowadzić handel lub proceder albo roboty poszukują, powinni co do rozpoczęcia procederu, wykonywania procedury i opłaty podatków i innych poborów publicznych stać na równi z krajowcami (*Einheimische*).

Prowadzący handel lub proceder, z jednego obszaru krajów mają prawo dawać artykuły swego procederu do drugiego obszaru na skład komisowy, otwierać zakłady poboczne i składy pod temi samemi warunkami co krajowcy, dostarczać robót na zamówienie i wszędzie wykonywać zamówione roboty, zbierać zamówienia i subskrypcye i czynić zakupy.

Poddani jednego obszaru krajów powinni daléj pod względem ruchu targowego (*Markt- und Messverkehr*) w drugim obszarze stać zupełnie na równi z krajowcami.

Art. XV. Pozwolenia na domokrąstwo wydane poddanym w jednym obszarze krajów nadają prawo do wykonywania domokrąstwa w drugim obszarze z ograniczeniami, które istnieją dla własnych tegoż obszaru poddanych i po zawizowaniu dokumentu domokrążczego przez władzę kompetentną.

Co do udzielania pozwoleń na domokrąstwo powinny w obu obszarach krajów ile możności zgodne zasady znajdować zastosowanie.

Art. XVI. Przywileje (patenty) zyskane wedle przepisów mają znaczenie w obu obszarach krajów.

W tym celu warunki udzielania takich przywilejów (patentów) powinny za wspólnem porozumieniem w obu obszarach wedle równych zasad i w drodze ustawodawczéj być ustanowione i, gdyby było potrzeba, w takiż sposób zmieniane.

Dopóki to nie nastąpi, pozostaną w mocy przepisy odnośne, obowiązujące obecnie w obu obszarach, nie różniące się między sobą co do istoty rzeczy.

Co się tyczy postępowania przy udzielaniu przywilejów (patentów), prośbę o przywiléj (patent) podać należy do ministerstwa tego obszaru krajów, w którym wynalazca zamieszkuje. Cudzoziemcom wolno starać się o uzyskanie przywileju (patentu) u ministerstwa tego lub owego obszaru.

Ministerstwo, do którego podano prośbę o przywiléj (patent), prześle ją po zbadaniu wedle przepisów, jeśli sądzi, iż można uczynić jéj zadość, z urzędu do ministerstwa drugiego obszaru dla przyjęcia.

Dokument na przywiléj (patent) wystawi każde ministerstwo osobno na obszar podlegający jego kierownictwu, oba dokumenty jednak powinny nosić tę samę datę i razem wydane będą proszącemu przez to ministerstwo, do którego podał był prośbę.

Unieważnienie lub prolongacya patentów na wynalazki dziać się będzie również za wzajemnem porozumieniem.

Taksa od przywilejów opłacana będzie tam, gdzie podano prośbę o udzielenie przywileju. Za wyjednanie przywileju w drugim obszarze opłacać się będzie rejestrowe, które ustanawia się na 25 prct taksy od przywileju.

Tę opłatę rejestrową ściągnąć należy wraz z taksą i odesłać do ministerstwa drugiego obszaru.

Turcya.

Podajemy okólnik rządu tureckiego do posłów przy rządach mocarstw zbijający pobudki powołane przez rząd rosyjski w nocie udzielonej Porcie przed wypowiedzeniem wojny.

Konstantynopol 24 kwietnia 1877 r.

Pełnomocnik rosyjski wręczył właśnie W. Porcie oświadczenie, które mówi, że Rosya wyczerpała wszelkie środki pojednania, aby w porozumienin z mocarstwami i Portą przywrócić stały pokój na Wschodzie; że przez odrzucenie ze strony Porty wszelkich czynionych jej propozycyj i opór świeżo przez nią stawiany protokółowi londyńskiemu i dołączonemu doń wyjaśnieniu, nie zostawiają już nadziei porozumienia się opartego na dobrej woli Porty, względem dania rękojmij żądanych w imie powszechnego pokoju; że skutkiem tego Car rosyjski przesłał poselstwu swemu rozkaz zerwania stosunków dyplomatycznych i że zarazem zwróconą zostaje uwaga Porty na ciężką odpowiedzialność, jakaby na niej ciężyła, gdyby bezpieczeństwo obywateli rosyjskich jakoteż wszystkich chrześcian, bądź poddanych Sułtana, bądź obcych, narażonem było w którymkolwiek punkcie państwa ottomańskiego.

Ponieważ w skutku tego oświadczenia personal dyplomatyczny i konsularny opuścił terytoryum ottomańskie, jawnem jest, że tak głęboko zbrojeniem się Rosyi w ostatnich czasach zamącone przyjazne stosunki obu państw stanęły na tym punkcie, iż ustąpić muszą miejsca krokom nieprzyjacielskim.

Wśród tych okoliczności W. Porta zadaje sobie pytanie, jakie to są motywa, które usprawiedliwić mogą tak brzemienne w wypadki ze strony Rosyi postanowienia?

Stojąc na punkcie wydania państwu ottomańskiemu wojny, niemogła Rosya przytoczyć jakiegobądź pogwałcenia jej praw bezpośrednich, którejkolwiek z owych przyczyn, jakie usprawiedliwiają użycie siły oręża i nie przytacza ich też. Rząd ottomański szanował sumiennie istniejące między obu państwami traktaty. Nigdzie indziej, jak w Turcyi moralne i materyalne interesa poddanych rosyjskiej, nie były przedmiotem tak obszernej i skutecznej opieki. Handel rosyjski ani żegluga rosyjska niedoznawały w państwach JCMości Sułtana żadnej przeszkody, a względy, jakie W. Porta Rosyi, jako sąsiedniemu mocarstwu, po wszystkie czasy, nawet wśród najtrudniejszych stosunków okazywała, dowodzą jasno, jak wielką wartość przypisywał rząd JCMości Sułtana utrzymaniu dobrych stosunków z rządem Cara rosyjskiego. Gabinet petersburski, wskazuje przez organ pełnomocnika swego w Konstantynopolu, jako usprawiedliwienie zerwania stosunków dyplomatycznych, tylko odrzucenie propozycyj, jakie jej tuż przedtem czynione były i nieprzyjęcie dołączonego do nich oświadczenia.

W. Porta ubolewa, iż w chwili tak uroczystej zaprzeczyć musi najbezwzględniej twierdzeniu gabinetu petersburskiego, jakoby W. Porta opierała się przyjąć czynione jej kolejno propozycye.

Protokół londyński stwierdza, że równie mocarstwa jak Turcya w najzupełniejszem co do zaprowadzić się mających mocarstw, są porozumieniu. W Serbii przywrócony został spokój i wiadomo, że tylko od księcia czarnogórskiego zależało, postawić stosunki swe do W. Porty na korzystnej stopie. Wszystko to jest tak niezaprzeczonem, że W. Porta uważa za zbyteczne, więcej stawiać dowodów, iż daremnie usiłują wmówić, jakoby między nią i mocaratwami istniały jakiebądź różnice zapatrywania. Jeżeli W. Porta niemogła zgodzić się na zawarte w protokóle londyńskim rękojmie reform i zezwolić na warunki uspokojenia, jakie wyliczone są w dołączonem oświadczeniu hr. Szuwałowa, rząd ottomański, który nie przestaje żałować, że protokół z 19/31 marca i oświadczenie hr. Szuwałowa w równej linii postawione zostały, zawiadomił już mocarstwa o powodach, jakie sprawiają, że jego skłonność słuchania ich rad, niema innych granic jak zobowiązanie bronienia honoru i niezawisłości państwa ottomańskiego.

Porozumiawszy się z mocarstwami co do właściwej istoty reform, zapytuje W. Porta, czy Rosya ma prawo wypowiadać państwu ottomańskiemu wojnę w imię aktu, który według oświadczeń złożonych przy jego podpisaniu, tylko tak długo jest ważnym, póki wojna nie wybuchnie, chwytać za broń sama jedna ze wszystkich podpisanych na protokóle, przypisywać oświadczeniu hr. Szuwałowa charakter obowiązujący wszystkich podpisanych, prowadzić wojnę w imie pokoju, ściągać na muzułmańską i chrześciańską ludność państwa ottomańskiego straszne klęski, aby ich dobrobyt lepiej zapewnić, wreszcie narazić całość i niezawisłość państwa, aby wyszukać warunki jego pomyślności? Mocarstwa, których wysoka mądrość zrozumie te prawdy, ocenią należycie doniosłość oświadczenia, mocą którego pełnomocnik rosyjski zwrócił uwagę W. Porty na mniemane niebezpieczeństwa, na jakie nietylko obywatele rosyjscy, lecz wszyscy chrześcianie wogóle, bądź poddani Sułtana bądź obcy, byliby narażeni. Gdyby położenie chrześciańskich poddanych JCMości Sułtana było tak niepewnem, iż usprawiedliwiałoby wojnę, jaką Rosya zagraża państwu ottomańskiemu, to niemożna pojąć, jaką wartość ma polecenie uczynione przez reprezentanta Rosyi przy jego odjeździe z Konstantynopola W. Porcie; tem bardziej jest jeszcze zadziwiającem, że polecenie to nietylko ma na celu wszystkich chrześciańskich poddanych JCMości Sułtana, lecz wszystkich obcych, poddanych innych mocarstw, które mają uwierzytelnionych swych reprezentantów przy W. Porcie. W. Porta niemoże jasno pojąć, jaka myśl spowodowała reprezentanta Rosyi rozciągnąć nad wszystkiemi wogóle chrześcianami, czy są obcymi poddanymi lub nie, opiekuńczą swą pieczołowitość, która już przed dwudziestu laty, gdy Rosya zastósować ją chciała tylko do prawosławnych poddanych JCMości Sułtana, wywołała wojna.

Z drugiej strony uwzględnią mocarstwa oświadczenia, jakie niejednokrotnie W. Porta w najbardziej kategorycznej formie złożyła, aby Europę zapewnić że reformy, jakie przyrzekła, wykonane będą. Mogą one być przekonane, że jedynym środkiem, którego urzeczywistnieniu przyspieszyć należy, jest ten, który W. Porta właśnie wskazała, żądając przyrzeczeń natychmiastowego i równoczesnego rozbrojenia i kładąc ponownie nacisk na niesprawiedliwość leżącą w tem że żądają od niej wprowadzenia w życie reform środkami, które przeszkadzają jej oddać się temu ze spokojem, jaki jest potrzebny do dopięcia tego celu.

Rząd ottomański usiłując u mocarstw sprzyjaźnionych, które tyle dały dowodów gorliwości o dobro tego kraju, utorować wstęp tym ideom, które uważa za najwłaściwsze do osiągnienia upragnionego rezultatu, wychedził i wychodzi z przekonania, że spełnia przez to święty obowiązek. Bardziej niż ktokolwiek jest on interesowany we wszystkiem, co do utrwalenia porządku i spokoju w jego państwie przyczynić się może. JCMość Sułtan i jego rząd nie położyli swoje uległości dla rad Europy — powtarzam to — innych granic, nad te, jakie im konieczność strzeżenia praw zwierzchniczych przed wszelkim zamachem, zakreśliły.

Ponieważ myśl JCMości Sułtana i jego rządu zupełnie była znaną i zatwierdzoną w sposób, który nie zostawia miejsca żadnej wątpliwości, nie chciała się W. Porta w oczach świata i własnych swoich poddanych narażać na zarzut, że nieużyła wszystkich w mocy swej będących środków, aby uniknąć klęsk, jakie niebawem zdają się zagrażać. W. Porta przypomina przeto artykuł VIII traktatu paryskiego, który tak opiewa: „Gdyby między W. Portą, a jednem lub więcej z mocarstw współpodpisanych powstał spór, któryby utrzymaniu ich stosunków zagrażał, W. Porta i każde z tych mocarstw, zanim przystąpią do zastosowania siły, postawią resztę uczęstników traktatu w położeniu zapobieżenia tej ostateczności swą akcyą pośredniczą.“ Jakkolwiek nie rząd ottomański zagraża inicyatywą zaczepki i ściśle wziąwszy byłoby rzeczą rządu rosyjskiego odwołać się do tego zastrzeżenia, zwraca się jednak rząd sułtański, aby wszelkie nieporozumienie usunąć do mocarstw, które traktat ten podpisały, aby zechciały wśród groźnych okoliczności w jakich się znajduje, zastosować wspomniony artykuł i odpowiedniem traktatom pośrednictwem kres położyć pełnemu niebezpieczeństw naprężeniu, jakie dotyka stosunków obu państw. Niezależnie od wszelkiego zastrzeżenia traktatów, byłaby akcya mocarstw usprawiedliwioną już samą podstawą, jaką Rosya według oświadczenia jej pełnomocnika, nadaje dziś swojej akcyi wojskowej, odwołując się na odmowę Porty przystąpienia do uczynionych jej przez wszystkie mocarstwa propozycyj i do aktów przez nie podpisanego.

W. Porta stwierdzając, że krok jej taki odpowiada najzupełniej równie postanowieniom artykułu VIII traktatu paryskiego, jak przytoczonym przez Rosyę powodom zerwania, wyraża przekonanie, że sprzyjaźnione mocarstwa, wierne uczuciu życzliwego interesu, jakie bez przerwy państwu ottomańskiemu okazywały, chwycą się tego usprawiedliwionego powodu, aby zapobiedz wybuchowi wielkiej wojny i oszczędzté tym krajom najboleśniejszych udręczeń, jakiemi są zagrożone, a nawet Europie zamętu i niebezpieczeństw, jakieby ze starcia się między obu państwami wymknąć się musiały, za które W. Porta ma prawo odeprzeć od siebie wszelką odpowiedzialność.

Zechciej Pan rządowi, przy którym jesteś uwierzytelnionym, odczytać tę depeszę i odpis jej wręczyć.

Teatr wojny.

Wiadomą jest od dawna rzeczą, że w wojnie doniesienia z pola walki nigdy nie wyrównywają pośpiechem niecierpliwości ludzkiéj, która myślą lub palcem na mapie przekracza rzeki lub przebywa góry. Doświadczenie to sprawdza się i tym razem; kiedy bowiem armie obustronne, przedewszystkiem zaś rosyjska, nic więcéj dotychczas zrobić nie mogły, jak tylko wykonywać ruchy strategiczne, publiczność oczekuje już biuletynów o stoczonych bitwach. Zdaje nam się, że jeszcze kilka dni upłynie, zanim takowe nadejdą.

Z drugiéj strony zaś pierwsze doniesienia o potyczkach są zazwyczaj nader niepewne i najczęściej przesadne. Kiedy bowiem depesze tureckie kładą trupem od razu 800 Moskali, źródła rosyjskie donoszą o uderzająco małéj liczbie poległych, tak że mimowoli przychodzi na myśl ów historyczny jeden kozak, który ginął w każdéj potyczce powstańców polskich z wojskiem rosyjskiem. Dodajmy do tego przekręcanie w depeszach telegraficznych nazw miejscowości, a zrozumiemy dlaczego na razie trudno sobie zawsze zdać sprawę o tem, co zaszło na polu walki.

Dziś w ogóle szczupłe są wiadomości wojenne, więcéj ich atoli jest z Azyi, niż z nad Dunaju. Idźmy jednak obraną drogą.

Czarnogórskie pole walki.

Doniesienia z Konstantynopola podają za rzecz pewną, że Turcya rozpocznie sama kroki zaczepne przeciw Czarnogórze, a to w Albanii i Hercegowinie. Powodów tam nie braknie, aby akcyę wojenną rozwinąć zupełnie. Książę Mikołaj z powodu zabicia przez Turków jednego chłopca pasterskiego, zagroził na drodze telegraficznéj tureckiemu wodzowi Saibowi baszy, że w razie powtórzenia się takich gwałtów wszyscy jeńcy tureccy od kapitana na dół zostaną wymordowani i jeszcze gorszych użyje środków represyjnych.

Towarzystwo „Krzyża Czerwonego“ zawiadomiło księcia Mikołaja, że w tych dniach przybędą do Cetyni lekarze Lebedew i Kruglewski, oraz dwanaście Sióstr Miłosierdzia.

Naddunajskie pole walki.

Ruchy strategiczne wojsk rosyjskich trwają ciągle; do bitwy jeszcze nie przyszło. Wojsko rosyjskie posuwa się naprzód forsownemi marszami w kierunku ku Dunajowi, a do onegdaj przeszło blisko 40,000 przez Jassy. Kalafat otrzymał onegdaj ciężkie działa wałowe i wzmocnienie załogi; okopy pod Slobozyą niedaleko Dżiurdżewa, oraz punkta poniżéj ujścia Seretu na lewym brzegu Dunaju obsadzili Rosyanie. Zapowiadają na téj linii wielkie nagromadzenie wojska, mimo to zamiar przejścia Dunaju między Galaczem a Izmaiłem będzie tak długo wątpliwym, dopóki ruch wojsk rosyjskich nie będzie dokonanym. Turcy tymczasem przerzucili do Dobruczy tyle wojska, ile tylko mogli wycofać z znanego czworoboku twierdz Ruszczuk, Sylistrya, Szumla i Warna. Dnia 26 b. m. jak donosi *Polit. Corresp.* obsadziła załoga z Sylistryi wyspę na Dunaju naprzeciw leżącą, aby zrobić dywersyę przeciw rumuńskiemu miastu Kalarasz.

Rosya działa jak wiadomo nad Dunajem czterema korpusami: 8, 9, 11 i 12 korpusem. Przednią straż tworzy 8 korpus jenerała-porucznika Radeckiego, szczegółowo zaś 9 dywizya piechoty jenerała-porucznika Dragomirowa, oraz 8 dywizya jazdy i brygady kozaków. Korpus 12 jenerała-porucznika Wanowskiego przekracza daléj na południu rzekę w okolicy Husza, korpusy 9 i 11 jenerała-porucznika Szachowskiego przechodzą na północy od Skulany do Chocimia. Jako rezerwa wkraczają do Bessarabii korpusy 13 i 14, które teraz rozciągają swoje oddziały na południe od Kijowa aż do Bałty. Korpusy 7 i 10 pod jenerałem-porucznikiem Semeką pozostają na teraz armią nadbrzeżną, a stanowiska ich ciągną się od Odessy aż do Mikołajewa i załóg Krymu.

Azyatyckie pole walki.

Wiadomość o utarczce 25 b. m. przednich straży woska rosyjskiego, posuwającego się od Aleksandropola ku Karsowi, potwierdzają źródła petersburskie. Lewe skrzydło armii rosyjskiej, którem dowodzi osobiście W. Ks. Michał, spotkało się pod Meikasdere, wioską turecką dwie mile od granicy położoną z przednią strażą wojsk tureckich, którą odparło ku Kisztachii. Ostatnia ta miejscowość leży dwie mile na zachód od Aleksandropola, a na południe od Meikasdere, tuż przy gościńcu prowadzącym do Karsu. Według sytuacyi obu tych miejsc przednia straż rosyjska, która pierwsza spotkała się z nieprzyjacielem, posuwała się nie drogą główną wiodącą z Aleksandropola, lecz drogą poboczną wyginającą się łukiem ku północy. Maszerowano w nocy, czem tłomaczy się owa niespodziewany napad na Turków, o jakiej donoszą ze strony rosyjskiej. Podczas gdy depesze tureckie oznaczają miejsce walki pd Gumri (tak nazywali Turcy Aleksandropol, kiedy był jeszcze w ich posiadaniu), telegram rosyjski urzędowy oblicza stratę własną na 31 ludzi, turecką na siedmiu oficerów i 100 żołnierzy.

O potyczkach pod Batum i Ardahanem, o których donoszono z Konstantynopola, nie ma dotychczas doniesień ze strony rosyjskiej. Podania tureckie są pod względem geograficznego oznaczania miejsc walki bardzo niedokładne i trudne do skontrolowania, tak, że nie można dojść, o ile zwycięstwo jest prawdziwem. W Konstantynopolu wiadomości o niem sprawiły wrażenie.

Petersburg 28 kwietnia. Telegram do ministra wojny o operacyach na granicy kaukazkiej z d. 26 kwietnia donosi: Zgromadzone w Alexandropolu wojska przeszły w tych dniach granicę. Zaszło kilka mniejszych potyczek, w których Rosyanie stracili 31 ludzi, a wzięli do niewoli siedmiu oficerów tureckich i około 100 żołnierzy. Ukaz cesarski nadaje naczelnemu wodzowi W. Ks. Mikołajowi prawo ogłaszania w razie potrzeby stanu oblężenia.

Petersburg 28 kwietnia. Ks. Szachowski, dowódzca 11go korpusu, obsadził wczoraj Galacz i Braiłę; 36ta dywizya zajęła Izmaił i Kilię; wojska przyjęto wszędzie z zapałem.

Belgrad 27 kwietnia. Zapewniają tu ze strony urzędowej, że pogłoska, jakoby Abdul Kerim basza zapowiedział ewentualny przechód wojsk tureckich przez terytoryum serbskie, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

Ruszczuk 27 kwietnia. Z Galaczu donoszą, że do wczoraj w południe przybyło tam 12 batalionów, 36 dział i około 1000 kozaków; dziś oczekują tam głównej siły korpusu i jazdy regularnej. Rosyanie obsadzili baterye w Barbocz, przez co zapewnili dla siebie most nad Seretem. Wojska przychodzą po większej części przez Bolgrad i Reni i miały tam z powodu niepogody znaczne ponieść straty. Izmaił i Braiła są obsadzone przez słabe oddziały rosyjskie. Do dziś rana przeszło 3000 Rosyan przez stacyę Chizila pod Bukaresztem. Wczoraj ogłoszono tu proklamacyę Sułtana, którą ludność mahometańska przyjęła z zapałem.

Bukareszt 27 kwietnia. Parowiec turecki zabrał wczoraj w porcie rumuńskim Bechet ładunki pszenicy trzech okrętów prywatnych. Turcy zajęli wczoraj wysepkę dunajską pod Kakaraszem.

Bukareszt 28 kwietnia. Komitet bułgarski wydał odezwę, wzywającą Bułgarów, aby przyjęli Rosyan jako oswobodzicieli i wysłali adres do Cara.

Bukareszt 28 kwietnia. Dziś rano przywieziono do szańców pod Kalafatem jedno rosyjskie działo pozycyjne. Załoga tamtejsza otrzymała znaczne posiłki.

Peszt 28 kwietnia. Depesze z Ruszczuka donoszą że Abdul Kerim basza zamierza w razie gdyby nie mógł udać się sam do Dobruczy, oddać dowództwo tamtejszych wójsk, Achmed-Ejubowi baszy, komendantowi Sylistrii.

Jassy 28 kwietnia. W skutek powodzi, wojska rosyjskie nie mogły przez trzy dni ani koleją ani gościńcami posuwać się naprzód. Komunikacya ma być jutro przywróconą. Przybyłe tu wojska podzielono na kilka oddziałów, które w rozmaitych kierunkach posuwają się naprzód marszem pośpiesznym.

Władykaukaz 27 kwietnia. We czwartek wieczór lewe skrzydło wojsk rosyjskich posunęło się ku Karsowi. Rosyanie zaskoczyli w nocy forpoczty tureckie, wzięli 200 ludzi do niewoli, a kozacy kubańscy pobili jeden oddział turecki. Dwa szwadrony Kurdów, otoczone przez Rosyan, poddały się, oświadczając, że chcą służyć carowi. Dotąd poddało się 20 miejscowości; ludność turecka jest zupełnie ogłodzoną i opuszczoną. Z Poti donoszą, że eskadra turecka, która przez dłuższy czas stała na granicy pod Mikołajewem, przez pomyłkę ostrzeliwała nadbrzeżny port turecki Szefkatily. Z portu odpowiedziano strzałami, przyczem jeden okręt turecki ma być uszkodzonym.

Konstantynopol 27 kwietnia. Wiadomość o naprężeniu między Turcyą i Persyą jest fałszywą. Telegram Hassana baszy z Batum z dnia wczorajszego wieczór donosi o pomyślnej potyczce Turków, którzy z zakrytych stanowisk napadli na odsłoniętych Rosyan. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty i nie mógł posuwać się naprzód.

Konstantynopol 28 kwietnia. Ministerstwo wojny wysłało kilku oficerów do Arabii, w celu utworzenia z tamtejszej ludności oddziału ochotników dla wojsk azyatyckich. Miasto Mekka przyobiecało rządowi na wypadek wojny trzy bataliony ochotników, które utrzymywać będzie własnym kosztem. Turecki konsul jeneralny w Tyflisie Karadża bej, dopiero w piątek opuścił to miasto i z personalem swoim wyjechał przez Alexandropol do Karsu.

Konstantynopol 27-go kwietnia. Według pewnych wiadomości, dowódzcy wojsk tureckich w Skutari i Hercegowinie zajęli stanowiska zaczepne względem Czarnogóry.

Kiszeniew 28 kwietnia. Wks. Mikołaj przybył tu. Czernajew przedstawił się dzisiaj naczelnemu wodzowi.

Ruszczuk 25 kwietnia. Przybyli tu: naczelny wódz Abdul Kerim basza z swym sztabem jeneralnym i dowódzcą wojsk Achmedem Ejubem baszą dziś rano z Szumli, a Hobart basza wczoraj wieczór z Galaczu. Według doniesień urzędowych przednia straż rosyjska obsadziła dziś w nocy Galacz. Most na Serecie pod Galaczem nie ma być zniszczonym. U Abdul Kerima baszy odbyła się dziś rada wojenna, na którą wezwano także Hobarta baszę.

Moskwa (*Presse*). Jeden z arystokratów tutejszych, który nie chce być wymienionym, wręczył ministrowi wojny 100,000 rubli, która to suma ma być rozdzielona pomiędzy żołnierzy tego batalionu lub pułku i pozostałe po nich rodziny, który zdobędzie pierwsze działo tureckie.

Londyn 28 kwietnia. Depesza *Lloyds* z Galaczu 28 kwietnia donosi: Tureckie okręty pancerne krążą przed portem. Żegluga jest wstrzymaną. Okręty neutralne będą mogły po pewnym upływie czasu płynąć dalej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 kwietnia. Dziś odbyły się wybory z większej własności ziemskiej członków Rady powiatowej krakowskiej. Wybrani zostali częścią jednomyślnie, częścią zaś z różnicą jednego, dwóch albo kilku głosów pp.: Alfred Milieski, Ludwik Szumańczowski, Stanisław Homolacz, Franc. Paszkowski, X. Stanisław Słotwiński, Jan Skirliński, Paweł Popiel, Józef Badeni, Felicyan Szybalski, Maksym. Machalski, Adam Tański, Jan Kanty Kirchmayer, Ludwik Hoszowski.

— Wczoraj w czasie ostatniej mszy św. w kościele Najśw. Maryi Panny na chórze amatorowie wykonali kilka dzieł muzyki kościelnej. Składka na korzyść Zakładu chłopców opuszczonych pod wezwaniem św. Józefa, przyniosła znaczny rezultat, a mianowicie 281 złr. 60 cent., 1 napoleona w złocie, 45 marek, 1 talar, 1 rubel, czyli ryczałtem 323 złr. 50 cent.

— Od J. Z. z Krzeszowic otrzymaliśmy 1 złr. dla pogorzelców miasta Bursztyna i 1 złr. na budowę kaplicy w Borakówce pod Jaslowcem. (Zob. *Czas* Nr, 94 z 26go b. m. w Kronice).

— Za kilka dni przyłączoną będzie do *Czasu* mapa teatru wojny, którą otrzymają przedpłaciciele za zwrotem kosztów.

— Telegram z Odessy z 28go b. m. donosi o wylewie Dniepru, który zalał zupełnie miasto Kremeńczuk tak, że wszyscy mieszkańcy są bez przytułku.

TEATR. We wtorek dnia 1go maja: Po raz 3ch Dramat w 4 aktach a w 6 odsłonach, pp. Alfonsa Dudet i Adolfa Belot: *Fromont syn* i *Rysler starszy*. — Początek o godz. wpół do 8ej.

D. 28go i 29go kwietnia dość pogodno; termometr dnia 28go doszedł do 13·9 od 3·9 C., zaś dnia 29go do 21·0 od 5·7 C. Barometr opada; rano o 6ej dnia 30go kwietnia stan jego był 735·1 mill., termometru 9·0 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 1go maja: Św. Filipa i Jakóba apostołów.

Wiadomości bibliograficzne.

— Wyszedł zeszyt XI za miesiąc maj *Przeglądu Polskiego* i zawiera: Bogusław Radziwiłł, koniuszy litewski, (ciąg dalszy) przez Bernarda Kalickiego; Don Alfonso d'Este kandydatem do korony polskiej i jego poseł poeta Guarini, roku 1575 przez C.; Narodowość i jej stanowisko wobec państwa i ludzkości, przez Franciszka Kasparka; Zwierciadło głupstwa, powieść, napisał Ignotus; Do „Reformy stosunków wiejskich“ VII. O ankiecie ekonomicznej II, przez Tadeusza Pilata; Przegląd polityczny, przez Aleksandra Szukiewicza; Wspomnienia pośmiertne. — O. Aleksander Jełowicki i hr. Maurycy Dzieduszycyki, przez Józefa Szujskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne Zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu.

W dniu 30 kwietnia r. b. odbyło się pod prezydencyą JExcelencyi Kopfa i w przytomności komisarza rządowego, nadinspektora podatkowego p. Jakóbka ósme zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu. Obecnych akcyonaryuszów było 25, reprezentujących 2,387 akcyj pierwszeństwa i 3,009 akcyj zakładowych z prawem do głosów 265.

Po wysłuchaniu sprawozdań Dyrekcyi i Rady nadzorczej Ogólne Zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutoryum i zatwierdziło wypłatę procentów uskutecznionych 2 stycznia r. b. w stosunku 5% od akcyj pierwszeństwa, a $2\frac{1}{2}$% od akcyj zakładowych, przeznaczając resztę czystych zysków w kwocie 11,215 złr. na dalszą rekonstrukcyę budowli po Banku porcelacyjnym przejętych.

Ustępujący z kolei członkowie Rady nadzorczej pp. hr. Ludwik Wodzicki, Bronisław Pruszyński i Dr Feliks Szlachtowski ponownie wybranymi zostali. Na dopełnienie zaś trzechlecia członka Rady nadzorczej Henryka Kieszkowskiego, który w początku r. b. zrezygnował, wybrało Ogólne Zgromadzenie p. Karola Jaskłowskiego.

Tygodnik finansowy.

Postrach, który owładnął umysły w chwili, kiedy się na wojnę widocznie już zaniosło, był tak silny i spowodował tak niepomierne spadanie kursu papierów, że dziś, kiedy już w Azyi przyszło do starcia między rzeczywiście wojującemi stronami, a w Europie Rosyanie już do przeprawienia się przez Dunaj czynią przygotowania, usposobienie giełd wydaje się nieomal spokojniejszem niż dawniej. Chociaż jednak mały tylko świeży spadek rent można zaznaczyć, a papiery kolejowe nawet w górę poszły, to jednak ogólnem jest przekonanie, że dalsze usposobienie giełd jedynie od wypadków wojennych zależeć będzie. Podzielają bowiem powszechnie mniemanie, że gdyby los wojny przechylił się nagle na korzyść Rosyi, mogłoby łatwo przyjść do zatargów z innemi państwami europejskiemi, gdy w przeciwnym razie skutków niepomyślnego wypadku doznawałaby sama tylko Rosya. Jeżeli więc przeprawienie się przez Dunaj nie będzie ulegać wielkim trudnościom, a ar-

mia rosyjska zapuści się w głąb Bułgaryi, to się prawdopodobnie ponownej nagłej zniżki spodziewać będzie można, jeśli zaś ucieranie się o możność przeprawy będzie powolne i połączone z wielkiemi stratami wojska rosyjskiego, to nawet do zwyżki przyjść może.

Przekonanie, któreśmy dawniej wyrazili, że chociaż wywóz zboża z Rosyi wstrzymanym został, to jednak potrzeby wywołane prowadzeniem wojny w sąsiednim kraju wielorako zdołają zatrudnić koleje austryackie, zdaje się potwierdzać przez sam fakt, że w ubiegłym tygodniu dochody kolei żelaznych okazały się znaczniejszemi, niż zwykle i dla tegn akcye ich doznały małej zwyżki. Największe podwyższenie dochodów wykazała kolej północna Ferdynanda, a że przytem zbliża się termin wypłaty dywidendy, akcye tej kolei poszły w górę o 5 złr.

W dniu 28 b. m. odbyło się pod prezydencyą ks. Karola Jabłonowskiego ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej. Wspominaliśmy już dawniej, że kolej ta wykazuje znaczny nadbitek nad koszta eksploatacyjne wynoszący w austryackiej części 1,164,319 złr., na rumuńskiej 196,677 złr., co umniejsza o tyle dopłaty obu rządów na podstawie gwarancyi uskuteczniane. Zaszedł jednak wypadek dowodzący, że rząd rumuński nie musiał się zbyt starannie zastrzedz od strat, na które kraj wogólności, a w szczególności koleje rumuńskie narazić może przemarsz Rosyan. Rada zawiadowcza kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej zażądała od niego płaconej zwykle w umówionych terminach zaliczki na pokrycie kuponu, której tym razem dla braku funduszów odmówił. Kiedy Rosyanie wzięli w rękę zarząd kolei rumuńskich, to powinniby też obowiązku bieżących wypłat dopełnić. Zdawało się też, że uzyskanie takiego warunku, nie powinnoby było rządowi rumuńskiemu sprawiać zbytnich trudności, tymczasem inaczej rzeczy wypadły.

Dwudziestofrankówki płacono w końcu ubiegłego tygodnia po 10·37, srebro spadło w ciągu tygodnia z 113·50 na 112·80.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 28 kwietnia. Bióro Wolffa donosi: Mocarstwa odpowiedziały Porcie na jej żądanie pośrednictwa, powołując się na art. 8 traktatu paryskiego, że układy przeszło od roku prowadzone uczyniły zadość temu artykułowi. Teraźniejsze żądanie Porty jest przeto bezzasadne. Rząd niemiecki wszelkiemi siłami stara się wstrzymać Portę od wydalenia wszystkich Rosyan z Turcyi.

Paryż 28 kwietnia. Księga żółta zawierać będzie deklaracyę o polityce Francyi, która dąży do pokoju.

Rzym 28 kwietnia. *Gaz. Ufficiale* ogłasza notę, która mówi, że wojna rosyjsko-turecka wkłada na rząd włoski i obywateli obowiązek zachowania sumiennie neutralności, odpowiednio do istniejących ustaw i powszechnych zasad prawa narodów.

Rzym 28 kwietnia. Na posiedzeniu senatu podczas obrad nad ustawą o nadużyciach duchowieństwa Pantaleoni zbijał projekt jako przeciwny wolności sumienia, bezskuteczny i niezgodny z zasadą rozdziału Kościoła i państwa. Amari broni projektu, uważając go za potrzebny dla zapobieżenia wykroczeniom duchowieństwa w celach politycznych. Duchowieństwo włoskie ma za wiele przywilejów; nienależy nieprzyjaciół brać zbyt lekko; odrzucenie projektu ustawy byłoby błędem politycznym. — Kardynał Trevisanato, patryarcha wenecki, umarł.

Bazylea 28 kwietnia. *Baseler Nachrichten* donoszą: Komisya związkowa naznaczona do rewizyi taryfy celnej, ukończyła prace swoje.

Madryt 27 kwietnia. Barzanallana przedłożył dziś kongresowi budżet, który oblicza dochody na 735 milionów pesetas (franków) i zostaje w równowadze z wydatkami.

Kopenhaga 28 kwietnia. Król przyjmował deputacyę z adresem wierności ze strony mieszkańców Finii i podziękował za okazane przywiązanie a w końcu nadmienił, że pragnie najgoręcej zupełnej zgody reprezentantów ludu z rządem, ale nie może i nie chce ustąpić żądaniom pewnej liczby reprezentantów, gdyż ci dążą do zmiany konstytucyi, którą utrzymać jest obowiązkiem króla.

Londyn 28 kwietnia. *Morning Post* zaprzecza onegdajszemu doniesieniu o powołaniu urlopowanych oficerów angielskich do pułków. Natomiast polecono arsenałowi w Portsmouth i armatorom okrętów w Glasgowie przyśpieszyć budowę i naprawę okrętów wojennych.

Petersburg 29 kwietnia. Cesarz opuścił we środę Kiszeniew, przybył w piątek do Moskwy a w sobotę odjechał z powrotem i tutaj stanie w niedzielę. Moskwa dała drugi milion rubli a inne miasta również znaczne składają datki pieniężne.

Bukareszt 28 kwietnia. Mininister Kogolniczeanu udzielił Izbie deputowanych umowę rosyjsko-rumuńską z d. 16 kwietnia, na mocy której książę Rumuński zapewnia armii rosyjskiej wolny przechód i przyjęcie należne broni państwa zaprzyjaźnionego. Car przyjmuje na siebie szanowanie praw i całości Rumunii stosownie do traktatów. Szczegóły tyczące się przechodu wojsk i ich stosunków z władzami miejscowemi, będą przedmiotem oddzielnej umowy. Książę obowiązuje się uzyskać od Izb ratyfikacyę umowy przepisaną ustawami rumuńskiemi. Przedłożone zarazem przedstawienie motywów mówi, że celem umowy jest pozyskać dla odrębności Rumunii w myśl traktatu paryskiego poważanie. Nie nakłada ona na Rumunię ani zmiany jej stosunków międzynarodowych, ani współdziałania jej wojsk, których zadaniem jest nie zaczepiać nikogo i bronić w miarę możności granic swoich. Jedynym celem umowy jest utrzymać to, co się posiada. Rosya — są słowa przedłożenia rządowego — pracowała wespół z innemi mocarstwami nad polepszeniem stanu chrześcian w Turcyi. Drażliwość mahometańska i ospałość rządu ottomańskiego nie dozwalają wyglądać żadnych reform. Gdy z tego powodu interwencya stała się konieczną, a Rosya pragnie szanować nietykalność Rumunii, przeto konwencya została zawartą. Nie zawarto podobnejże umowy z Portą, gdyż ta przeniosłaby teatr wojny do Rumunii. Zresztą Porta obstaje przy systematycznem wzbranianiu się uznania neutralności Rumunii i od wielu lat zaniechała uporządkować niektóre kwestye bieżące. — Izba deputowanych obraduje dziś w nocy nad tą umową. Blaromberg i Janosku oświadczają się przeciw takiej umowie, Kogolniczeanu broni jej. Przyjęcie zdaje się być zapewnionem.

Bukareszt 29 kwietnia. Pierwszy artykuł dodatkowy do umowy rosyjsko-rumuńskiej, reguluje wykonanie art. 3go, zostawiającego Rosyanom koleje żelazne do użytku, wolny przewóz na rzekach i drogach, użycie poczt i telegrafów, oraz zapasy kraju na zaopatrzenie wojska. Komisarze rumuńscy dodani dowódzcom rosyjskim, opatrzeni będą wykazami ilości potrzeb dla wojska, jakich dotycząca okolica dostarczyć może. Władze rumuńskie będą dopomagać Rosyanom przy zakładaniu obozów i biwaków, przesyłce ich bagaży, materyału i amunicyi oraz dostaw do szpitali i ambulansów. Przy przewożeniu wojsk rosyjskich kolejami zastosowywane będą te same przepisy, jakie służą względem wojska rumuńskiego.

Drugi artykuł dodatkowy mówi o instrukcyach rumuńskiego ministra robót publicznych względem spiesznej przesyłki dostaw i materyałów rosyjskich, które mają pierwszeństwo przed innemi, wyjąwszy poczt i przesyłek wojskowych rumuńskich. Przesyłka podróżnych może być ścieśnioną, a towarów zupełnie zawieszoną. Dla uniknienia przeładowania pociągów zachowywaną będzie jednaka szerokość torów. Komitet oddzielny z delegatów towarzystw kolejowych złożony, zbierze się pod przewodem ministra robót publicznych. Zarząd przewozów wojska rosyjskiego obejmuje dowódzca ruchu wojskowego rosyjskiego, który za zezwoleniem ministra rumuńskiego może usuwać urzędników.

W trzecim artykule dodatkowym przyznane jest depeszom urzędowym rosyjskim pierwszeństwo przed prywatnemi depeszami. Z wyjątkiem Bukaresztu Rosyanie zakładać będą za plecami swemi etapy. Ranni i chorzy wojska rosyjskiego będą pielęgnowani w szpitalach rosyjskich, wyjąwszy w Bukareszcie i po ludniejszych miastach. W braku szpitali rosyjskich, chorzy Rosyanie umieszczani będą za wynagrodzeniem po szpitalach rumuńskich. Rumunia użyczy w razie potrzeby Rosyanom ludzi, okrętów i w ogóle materyału mostowego.

Wszelkie koszta przechodu Rosyan płacone będą gotówką w ciągu dwóch miesięcy. Wszystkie artykuły przeznaczone dla armii rosyjskiej mają być wprowadzane bez cła jako transito. Władze rumuńskie będą nieść pomoc w chwytaniu rosyjskich zbiegów wojskowych.

Bukareszt 29 kwietnia. Depesza w. wezyra z d. 23 b. m. do księcia Karola brzmi: „Gdy przygotowania rosyjskie każą przewidywać wojnę, Porta wzywa W. Ks. Mć stosownie do traktatu paryskiego i umowy z d. 19 sierpnia 1858, abyś za porozumieniem się z Turcyą przedsiębrał kroki dla odparcia zajścia. Oczekuję tu odpowiedzi, aby naczelnemu wodzowi armii dunajskiej, z którym władze rumuńskie w razie naglącym porozumieją się, dać instrukcye.“ — Minister Kogelniczeanu odpowiedział: „Władza wykonawcza nie może się oświadczyć. Sam tylko parlament ma prawo rozstrzygać, że Rumunia biorąc udział w wojnie, wychodzi z neutralności zalecanej przez Portę i mocarstwa.“ — Inna depesza w. wezyra do księcia mówi: „Rosya wypowiedziała wojnę. Porta liczy na to, że Rumunia działać będzie w duchu zasad, które wypływają ze związku zjednoczenia księstw z Turcyą.“

Washington 28 kwietnia. Były gubernator kraju Ohio, Hayes (chyba W. Allen) przyjął posadę posła w Paryżu.

Gazeta Narodowa daje dowód pięknej gorliwości o sprawy krajowe, bo w chwili, jak sama mówi: „gdy widnokrąg europejskiej polityki zaciąga się czarnemi chmurami, gdy grozi burza, która wstrząsnąć może aż do fundamentów najsilniejszemi mocarstwami“, ona zajmuje się dotąd z niezmierną pieczołowitością zjazdem posłów, który się odbył w Krakowie i nicuje na wszystkie strony program reformy, ujęty we wniosku p. Dunajewskiego. Zabawnem jest tylko, że dowodząc ciągle niemożliwości przeprowadzenia reformy i przedstawiając, jak zgubne ściągnąć by ona miała następstwa dla autonomii, *Gazeta* ciągle powtarza, że jest także za reformą ale inną, nie krakowską. Ciekawiśmy byli bardzo, jaką reformę proponuje *Gazeta*, i nie odpowiadając na zarzuty, zaiste nie dla braku argumentów, lecz żeśmy się niechcieli powtarzać, pragnęliśmy usłyszeć afirmacyę organu wiecznej krytyki. Wreszcie stawia ją *Gazeta*, krótko ale węzłowato: *zniesienie instytucyi obszarów dworskich.* Znieść obszary dworskie nic łatwiejszego, lecz to jeszcze nie będzie zaprowadzeniem gminy, to znów także tylko negacya i burzenie ale nie reforma. My pragniemy zachowania obszaru dworskiego, który przedstawia odrębne interesa i ważny posterunek społeczny, jak pragniemy zachowania gromady, łącząc te dwie jednostki w okręgach gminnych. Nie byłaby to reforma, lecz cofnięcie się wstecz, powrót do stanu, jaki istniał przed ustawami sejmowemi, kiedy tylko wójci zwoływani bywali na *amtstagi* do urzędu powiatowego. Lecz *Gazetę Narodową* niepokoi nietyle projekt p. Dunajewskiego, ile obawa, że stanie on się podstawą stronnictwa. Pyta więc nas: „czy stronnictwo dla reformy, czy reforma ma służyć widokom stronnictwa? Niech nam to *Czas* otwarcie i bez ogródki wyjaśnić raczy.“ Odpowiemy więc otwarcie i bez ogródki: jedno i drugie: celem stronnictwa jest przeprowadzenie reformy, a reforma służy za podstawę stronnictwu. Czy zaś reforma według pojęcia *Gazety*, zasadzająca się na zniesieniu obszarów dworskich, będzie mogła wytworzyć stronnictwo, o tem pozwalamy sobie wątpić.

Najważniejszym wypadkiem parlamentarnym na sobotniem posiedzeniu Rady państwa, było 1sze czytanie przedłożeń rządowych w sprawie ugody. Ułożonym przeto musiał być między klubami a rządem *modus* konstytucyjnego traktowania, gdyż wniosek p. Herbsta, wybrania komisyi z 45 członków i odesłania do niej wszystkich złożonych już i jeszcze zapowiedzianych przedłożeń ugodowych, został jednogłośnie bez dyskusyi przyjęty. Ważnym będzie wybór tej komisyi, o ile większość uwzględni inne stronnictwa, a zwłaszcza reprezentacye krajów.

Mowa p. Dunajewskiego w rozprawach nad nowellą przeciw nadużyciom lichwy, wywarła silne wrażenie, sądząc z dzienników wiedeńskich, które nie zbywają jej krótką wzmianką, ale poświęcają jej osobne uwagi. Sprawa, która najpierw poruszoną została w Galicyi, coraz silniejsze znachodzi poparcie z innych krajów. Za rozszerzeniem nowelli przeciw lichwie odzywają się głosy z Moraw, z Karyntyi jest to przegrana doktryny bezwzględnego liberalizmu. Mowę tę podamy.

Oprócz wspólnej audyencyi u N. Pana, biskupi zgromadzeni na naradę w Wiedniu, otrzymali zaproszenie na obiad dworski. Jest to oznaka nie bez znaczenia, bo niejako nadaje naradom biskupów cechę oficyalną.

Dziś rozpoczynają się narady zjazdu katolickiego w Wiedniu. Program, który podaliśmy przed paroma tygodniami, obejmuje sprawy wychowania chrześciańskiego, stosunków robotniczych, dziennikarstwa, oraz dzieł miłosierdzia chrześciańskiego, sztuki religijnej i t. d. W zebraniu tem weźmie udział kilku Polaków.

Na sejmie peszteńskim druga już pojawiła się interpelacya odnosząca się do ogólnej polityki. Tymczasem wyszła ona od t. z. niepodległych, którzy są po prostu opozycyą p. Tiszy. Interpelacya nieograniczа się na prostem zapytaniu jak pierwsza, ale nosi cechę wyzywającą anti-rosyjską.

Wiadomości, które nas dzisiaj z Wiednia dochodzą, zgodnie przedstawiają usposobienie opinii publicznej w stolicy, jako bardzo nieprzychylne Rosyi i jej wystąpieniu na Wschodzie; wszystkie niemal dzienniki oświadczają się gorąco w tym duchu a niechęć przeciw działaniu północnego sąsiada wzrasta z każdym dniem. Wczorajsze humorystyczne pisma wiedeńskie przepełnione są karykaturami, wymierzonemi przeciw Rosyi.

Dokumenta angielskie w sprawie Unitów w Królestwie Polskiem miały sprawić pewne wrażenie w wysokich sferach, tem silniejsze, iż nie wiedziano tam przedtem o takiem oburzającem uczucia chrześciańskie i ludzkie prześladowaniu, a dowiedziano się w chwili, w której Rosya występuje w obronie uciśnionych chrześcian tureckich. Znajdujemy pewien pośredni odblask tego wrażenia w bardzo wprawdzie ostrożnym ustępie ciekawego listu z Petersburga do *Wiener Abendpost*, który jutro w całości podamy. Donoszą nam, iż jak zawsze dotąd, tak i teraz oglądają się w Wiedniu głównie na Berlin; lecz enigmatyczne stanowisko obecne ks. Bismarka, który kieruje i nie kieruje chwilowo sprawami publicznemi, utrudnia wielce odgadywanie chwilowego położenia rzeczy i osłabia nieco poprzedni program podobno wspólnie omówiony, a nie spisany. W Wiedniu wszystko zeszło na drugi plan wobec wojny rosyjsko-tureckiej, nawet sprawy ugodowe; wszystko zaś zbladło wobec stwierdzenia przez konferencye jenerałów, nadzwyczaj pomyślnego, a nawet świetnego stanu armii; jest to fakt górujący nad położeniem, a dodają, że w razie danym szefem sztabu ma być mianowany jeden z młodszych, nadzwyczaj zdolny jenerał, którego nazwiska nie przesłano nam. Jako symptomat przemawiający za wytrwaniem w rozumnej polityce neutralności przynajmniej do pewnego czasu zaznaczyć możemy, iż, jak się dowiadujemy, minister wojny hr. Billant wyjeżdża w tych dniach ze swoim adjutantem do Karlsbadu.

Fremdenblatt stanowczo zaprzecza istnieniu listu cesarza Rosyjskiego do cesarza Franciszka Józefa, w którym, jak twierdzono, ponowionem miało być zapewnienie, iż Rosya nie zamierza żadnych na Wschodzie przedsiębrać zdobyczy.

Wiadomości, które nas dochodzą z Anglii, mówią również o coraz silniejszym zwrocie opinii publicznej przeciw Rosyi. I tam także dokumenta w sprawie unitów w Królestwie Polskiem sprawiły wrażenie. W marynarce angielskiej panuje wielki ruch. Twierdzą, iż bytność księżnej Walii w Atenach miała na celu powstrzymanie brata jej króla Greckiego od wystąpienia przeciw Porcie. Sfery dworskie angielskie, rozdrażnione są przeciw Rosyi i jej polityce. Księżna Edinburgska, która w tych dniach przybyła morzem do Nicei i bawiła tam kilka dni, miała zamiar udania się do rodziny swojej do Petersburga, lecz otrzymała w Nicei depeszę od królowej Wiktoryi, zabraniającą jej wyjazdu do Rosyi.

Prywatne te nasze wiadomości są zgodne z postawą przyjętą przez rząd angielski w parlamencie i z ostatniem oświadczeniem lorda Derby, które tak stanowczo nie przyznaje Rosyi rewindykowanego przez nią we wszystkich najświeższych urzędowych dokumentach prawa przedstawiania Europy w jej na Wschodzie działaniu. Oświadczenie to pozwala przewidzieć, jaką będzie treść odpowiedzi angielskiej na ostatnią notę okólną ks. Gorczakowa. Inne mocarstwa nie mają wcale na nią odpowiedzieć.

Podajemy powyżej notę okólną turecką, w której Porta powołując się na traktat paryski i ósmy jego artykuł, żąda pośrednictwa mocarstw. Jak wiadomo, żądanie to nie odniosło skutku i odpowiedziano podobno Turcyi, iż właśnie dwuletniemi układami i pośrednictwem zadość uczyniono artykułowi ósmemu traktaktatu paryskiego, który opiewa, iż zanim przyjdzie do zerwania między Turcyą a jednem z mocarstw, inne rządy winny pośredniczyć w celu zażegnania starcia. *Wicner Abendpost* mówiąc o tem odwołaniu się Porty do mocarstw i stwierdzając raz jeszcze jego bezskuteczność, mówi, iż donoszą z Berlina, że nie wszystkie mocarstwa usunęły się całkiem wobec życzenia Porty, lecz przeciwnie, usiłowano zbadać pod tym względem usposobienie w Petersburgu. Okazało się, że wszelkie usiłowania medyacyi były spóźnione i bezowocne. Francya miała oświadczyć, iż wtedy dopiero mogłaby być mowa o zadość uczynieniu żądaniom Porty, gdyby ta oświadczyła, iż przyjmuje protokół londyński. W Petersburgu zaś, dodaje urzędowy dziennik, oświadczono, jak sądzić można z dzienników rosyjskich inspirowanych, że teraz, kiedy wojna wydaną została, nawet przyjęcie protokółu przez Portę nie byłoby w stanie wstrzymać biegu wypadków.

Ze wszystkich stron potwierdza się, iż alarmująca wiadomość *Tagblattu* o groźnej postawie Turcyi wobec Serbii była mylną. Wprawdzie mówią, iż udało się tylko mocarstwom wstrzymać Portę, ale w każdym razie niebezpieczeństwo, które zdawało się grozić z tej strony, chwilowo przynajmniej nie istnieje.

Jutro podamy w całości manifest Sułtana. Padyszach ma się udać niebawem do armii naddunajskiej, a brat jego do Karsu. Utrzymują, iż rząd angielski za pośrednictwem p. Layarda wywiera wpływ na Portę, aby zaniechała myśli ogłoszenia wojny świętej, a to z dwóch powodów, raz, iż Anglia obawia się rzezi chrześcian, a powtóre wzburzenia między machometańską ludnością Indyj.

Powyżej podajemy treść konwencyi rosyjsko-rumuńskiej przedłożonej Izbom. Do *Pol. Corr.* telegrafują z Bukaresztu 28go: „Rząd zamierza w najkrótszym czasie wnieść do Izb ustawę zawieszającą konstytucyę, dającą księciu dyskrecyonalną władzę, a oraz zarządzić na wielką skalę wojskowe uzbrojenia“. Czy ważny ten krok miałby być zapowiedzią wspólnej akcyi Rumunii z Rosyą? Przytoczyć musimy jako drobny, ale charakterystyczny szczegół, że zarząd kolei rumuńskich otrzymał był następującej treści instrukcye: Wojskowych rosyjskich mających bilety, uważać jako zwykłych pasażerów, gdyby zażądano urządzenia transportów wojskowych sprzeciwić się temu, lecz w razie przymusu uledz mu.

Utrzymują, iż w skutku przyjęcia przez rząd niemiecki opieki nad poddanymi rosyjskimi w Turcyi, rząd ten poczynił u Porty kroki, aby odwieść ją od zamiaru wydalenia tychże poddanych. Zapewniają nas, iż zamierzone wysłanie do Stambułu ks. Reuss i hr. Zichy, odłożonem zostało stanowczo do nieograniczonego czasu.

Jenerał Klapka, jak nam z Nicei donoszą, miał otrzymać nominacyę na szefa sztabu armii tureckiej, lecz podobno waha się z przyjęciem tej posady, przenosząc nad nią dowództwo jednego korpusu armii. W każdym razie jenerał ten udaje się do Stambułu.

Cesarzowa Rosyjska wydała reskrypt do Towarzystwa pomocy i opieki nad rannymi i chorymi, w którym wzywa ludność całego cesarstwa do ofiar. Ma on mniej słowiańską barwę od zeszłorocznego odezwania się Cesarzowej, jest przecież w nim mowa „o wyswobodzeniu naszych uciemiężonych braci“.

Z pola, a raczej z różnych stron pola walki, nie ma dotąd nic znaczącego do zapisania. Oczywiście zaczynają już w samym początku sprzeczne pojawiać się doniesienia, stosownie do tego, czy z rosyjskiego, czy z tureckiego pochodzą źródła, nawet o drobnych utarczkach. W ogóle trudnem nadzwyczaj będzie w tej wojnie dochodzenie prawdy, szczególniej w pierwszej chwili. Twierdzą, iż w Azyi Rosyanie rzeczywiście ponieśli w pierwszych dniach małą porażkę.

Do *Polit. Corr.* telegrafują z Belgradu 27 b. m: „Do tej godziny rząd serbski nie odebrał żadnego od Porty zawiadomienia o zamiarze z jej strony zajęcia części terytoryum serbskiego lub zużytkowaniu go dla wojskowych działań. Dowódzcy serbscy nie dostrzegli żadnego ruchu wojsk tureckich, któreby zmierzało do zajęcia terytoryum serbskiego. Tym sposobem okazują się mylnemi wszelkie pod tym względem rozpuszczane wieści.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Petersburg 29 kwietnia. Raporta nadchodzące od rozmaitych gubernij malują bardzo głębokie wrażenie manifestu cesarskiego. Poważny i umiarkowany język, nie odwołujący się do namiętności popularnych, znalazł mianowicie w sferach kupieckich wielkie zadowolenie. Wielką liczba adresów przywiązania oraz owacyj z powodu jutrzejszych urodzin Cesarza, będzie objawem tego usposobienia kraju. Raporta wodza naczelnego armii południowej wyrażają się bardzo zadawalniająco o zdolności operacyjnej i gotowości wojsk do marszu. Mocarstwa, które podpisały traktat paryski, odrzuciły żądanie pośrednictwa postawione przez Turcyę, gdyż przewidziane w rzeczonym traktacie pośrednictwo poprzedziło wypowiedzenie wojny ze strony Rosyi, wywołane skutkiem odrzucenia protokółu rosyjskiego. Wszystkie mocarstwa wyraziły w tym protokóle, co uważały za konieczne dla uniknienia kroków nieprzyjacielskich. Rosya oświadczyła, że zadowolni się wykonaniem tego, czego wszystkie mocarstwa domagały się. Turcya odrzuciła to pośrednictwo, kiedy wojna była jeszcze do uniknięcia.

Petersburg 29 kwietnia. Wiadomości dziennikarskie o zaciąganiu pożyczki przez Rosyę, i układach w tej mierze, są mylne. Rosya ma gotowe na ten rok środki do prowadzenia wojny; również wypłata procentów i umorzenia zapewniona ze środków w zapasie będących. Długie rokowania pozwoliły rozszerzać się wieściom w tym względzie. O usunięciu się ministra wojny i utworzeniu nowego ministerstwa handlu, nie ma w kołach urzędowych mowy. Jak teraz postanowionem jest, Carewicz wraca stanowczo z Cesarzem tutaj.

Petersburg 29 kwietnia. Do ministra wojny telegrafują o operacyach na granicy kaukazkiej: Dnia 27 kwietnia piechota dotarła do Kiuruk-Dara, jazda do Subotina i Chadżi-vali. Silna pozycya Machastera została zajętą d. 26 kwietnia. Trzy monitory tureckie bombardowały pograniczną strażnicę Mikołaj, przyczem padł jeden podoficer rosyjski a jeden żołnierz był raniony. D. 27 zbliżyły się monitory do Poti, lecz potem odstąpiły, nie zrządziwszy żadnej szkody. Telegram naczelnego wodza armii południowej potwierdza wiadomość o obsadzeniu Galaczu, Izmaiła i Kilii.

Londyn 30 kwietnia Pułkownik Lennox mianowany został pełnomocnikiem wojskowym angielskim przy armii tureckiej nad Dunajem. Jutro wieczór ma być obwieszczonem obwołanie neutralności Anglii.

Londyn 30go kwietnia. Bióro Reutera donosi z Erzerum 28go: Kolumna rosyjska posuwa się ku Ardahanowi. Rosyanie prowadzą bardzo liczną jazdę i ogromny tabor oblężniczy.

Malta 29go kwietnia. Angielska eskadra morza Śródziemnego z pięciu okrętów pancernych, odpłynęła dziś do Korfu.

Bukareszt 29 kwietnia. Izba uchwaliła umowę z Rosyą 79 głosami przeciw 25, a to po przedstawieniu ministra Bratiano, że konwencya jest jedynym środkiem zabezpieczenia instytucyj rumuńskich.

Bukareszt 30 kwietnia. Senat przyjął umowę z Rosyą 41 głosami przeciw 10. Kogolniczeanu oświadczył, że traktat paryski jest rozdarty, odkąd Europa pozwoliła na wejście Rosyan do Turcyi. Rumunia pozwoli Turkom zająć Kalafat, ale dalszemu ich wkraczaniu stawi opór.

Konstantynopol 28 kwietnia wieczór. Depesza z Batum z 27go mówi, że Rosyanie ponownie uderzyli i znów z wielką stratą odparci zostali. Zapewniają, że Turcy nie przekroczyli jeszcze Dunaju. Nie jest prawdą, aby Rosyanie zajęli Dżiurdżewo; wojsko tureckie miało jak słychać obsadzić całą ziemię Miridytów. Słychać jako pogłoskę, iż Sułtan uda się w przyszłym tygodniu do Szumli a jego brat Reszad efendi do Kars.— Budżet został wniesiony i wykazuje niedoboru 12 milionów liwrów. Flota blokować będzie porty rosyjskie. Hobart basza udaje się niebawem do Krety.

Konstantynopol 30 kwietnia. Wjazd i wyjazd statków z Bosforu i Dardaneli podczas nocy zabroniony został bezwzględnie; wszystkie latarnie morskie, wyjąwszy dwie, przy wjeździe do Bosforu i dwie przy wjeździe do Dardaneli, będą pogaszone; wszelako i te mogą być zgaszone. Rosyanie wezwali statki obce do opuszczenia Dunaju.

Konstantynopol 30 kwietnia. Z teatru wojny oprócz o utarczkach pod Batum, skutkiem których pochód rosyjskich przednich straży został wstrzymany, nie otrzymano żadnych dalszych doniesień. Porta pod względem okrętów neutralnych ma się opierać na ostatnich traktatach i te okręty kazać rewidować, które przeznaczone są na morze Czarne. Zapewniają, że Porta miała odrzucić żądanie uznania opieki pruskich reprezentantów nad poddanymi rosyjskimi; przeciw czemu rząd niemiecki miał założyć protestacyę. Wczoraj powstał w Fanarze pożar, który obrócił 600 domów drewnianych w perzynę.

Kursa. Wiedeń 30 kwietnia godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 58·60. — Renta srebrna 63·75. — Losy z r. 1860 106·50.— Akcye Banku Narod. 761·—. Akcye kredytowe 138·50. — Londyn 128 70.— Srebro 111·65. — Napoleony 10·29½ — Lombardy 70·75 — Losy z r. 1864 124·— — Akcye kolei Karola Ludwika 199.——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 103·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 87·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 64·50 — Obligacye indemn. galicyj. skie 84·50 — Losy premiowe węgierskie 69·50. — Marki 63·25 — Rubie 140·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Monogregacyi kupieckiej.

Kraków, 30 Kwietnia.

		płacą	żądają
Szkiel papier. rosyjski . . .	(za 1 sztukę)	1 39	1 42
Rubel srebrny obrączkowy .	„ 1 „	1 72	1 85
Mark niemiecki	„ 1 „	0 62½	0 64½
Dukat holenderski ważny . .	„ 1 „	5 98	6 18
Dukat austryacki „ . . .	„ 1 „	5 98	6 18
Napoleondor „ . . .	„ 1 „	10 22	10 47
Półimperyał „ . . .	„ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna .	„ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.) .	. . .	113 —	115 —
Kupony austr. srebr. płatne .	(za 100 złr.)	111 —	113 —
Listy zastawne i obligi:			
5% Pożyczka krajowa galicyjska		— —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.		79 —	83 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.		— —	76 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	w Lwowie (za 100 zł. wa.)	— —	83 75
6% listy hipoteczne banku hipot.		— —	85 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.		— —	89 —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	Oprócz bież. kuponu, obliczonego od każdego, w miesiącu styczniu płatn.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		— —	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.		— —	89 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak.	(za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I	(za 100 r.)	— —	95 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II	(za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego	(za 100 r.) (rub. i kop.)	88 —	90 50 (rub. i kop.)
4% listy likwidac. król. Polskiego	(za 100 r.)	76 50	79 50
Akcye kolejowe i bankowe:			
Akcye kolei Karola Ludwika	po złr. 200	193 —	199 —
„ Lwowsko-Czerniow.	„ „ 200	102 —	107 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł.	„ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak.	200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa .	16 —	20 —
Wiedeń 28 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	57 80	58 —
5„ „ „ „ srebr.	63	63 15
„ Oblig. Ind. niż. Austr.	102 —	— —
„ „ „ czeskie .	102 —	— —
„ „ „ węgierskie	71 75	72 50
„ „ „ galicyjskie	83 —	84 —
„ „ „ bukowińsk.	79 —	81 —
„ „ „ siedmiogr.	67 25	67 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	92 50	93 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	94 25	94 50
4„ galicyjskie	— —	— —
5„ „	82 50	83 —
6„ galic. zakł. kred. włośc.	— —	83 50
6„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7„ „ „ „ „ „ 20	95 —	96 —
6„ „ „ „ „ „ 36	85 —	87 —
5½„ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5„ zakł. kredyt. austr. .	106 75	107 —
5„ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	87 —	87 50
5„ Domen. państ. 120 złr.	138 50	139 —
6„ Banku gal. hipot. . .	83 80	84 20
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	274 —	275 —
„ „ „ 1854 .	102 50	103 50
„ „ „ 1860 .	106 75	107 —
½ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	113 50	114 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	123 —	123 50
„ prem. pożyczki węg.	69 25	69 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 —	21 —
„ kredytowe	153 —	154 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm . . .	36 —	38 —
„ „ Palffy . . .	26 —	27 —
„ „ Klary . . .	31 —	31 50
„ hr. St. Genois . . .	22 75	23 25
„ miasta Budy . . .	28 —	30 —
„ Windischgraets . .	21 —	23 —
„ hr. Waldstein . . .	— —	22 —
„ hr. Keglevich . . .	13 25	13 75
„ Rudolfa	13 —	13 50
„ tureckie 400-frank. .	11 60	12 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	765 —	767 —
Zakładu kredytowego . .	136 40	136 60
Żeglugi parow. na Dunaju	303 —	305 —
Kolei północ. Ferdynanda	1802	1807
„ rządowej fr. a. . .	212 50	213 50
„ zachod. c. Elżbiety .	128 —	129 —
„ Południowej . . .	70 50	71 —
„ Galicyjskiej	197 —	197 50
„ Czerniowieckiej . .	104 50	105 50
„ Albrechta	— —

(1107)

MARYA DZWONKOWSKA

córka wysłużonego urzędnika Królestwa Polskiego,
opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiéj a dolegliwéj chorobie, zasnęła w Bogu d. 29 kwietnia 1877 r. o godz. 5 popołudniu. Pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu pod L. 11 przy ulicy Brackiéj we wtorek dnia 1 maja b. r. o godz. 4 popołudniu na miejsce wiecznego spoczynku; oraz na

Nabożeństwo żałobne

mające się odprawić za spokój Jéj duszy w kościele OO. Kapucynów we środę d. 2 maja o godz. 10 zrana.

Podziękowanie.

Wszystkiem Szan. Paniom które w najcięższych dla nas chwilach z powodu zgonu śp. ojca naszego W. Chrośnikiewicza w Wadowicach, pospieszyły z pociechą i radą, składamy za te nieocenione dowody współczucia i przychylności, najserdeczniejsze podziękowanie.

(1169) *Pozostałe dzieci.*

DWOREK

w bliskości Krakowa, w pięknem i zdrowem położeniu, mający kilka morgów dobrej gleby, jest **do sprzedania** — Bliższa wiadomość pod „Dworek Nr. 101" franco, poste restante **Kraków.** (1163-1-4)

Poszukuje się do dzierżawy

APTEKI

w Galicyi lub na Bukowinie. Listy adresować proszę pod literami **Z. K.** apteka pod złotym lwem we **Lwowie.** (1164-1-3)

Majętność Czerwonawieś

w W. Ks. Poznańskiem, w powiecie Kościańskim położona, gleby $^2/_3$ pszennej, z żyznemi łąkami nad Obrą, przecięta szosą Gostyńsko-Leszczyńską, ma być **wydzierżawioną** na lat pietnaście. — Obszar około 3,100 mórg Mgdb.

Do powyższego interesu potrzebny kapitał 90,000 marek. (1106-1-2)

Bliższych wiadomości udziela **Dom. Czerwonawieś pod Krzywiniem, (Krieven) Poznańskie.**

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w **Bochni** w domu p. Munderera, obok kościoła, otworzył

skład gotowych ubiorów

dla mężczyzn i chłopców, które podług najnowszego kroju i gustownie zrobione po cenach umiarkowanych sprzedaje. — Poleca się zatem względom Szanownej Publiczności.

Z. Blumenkranz,
(1167-1-3) W BOCHNI.

Römerbad

(STYRYJSKI GASTEIN),

rozpoczęcie pory dnia 1 maja b. r.

przy kolei południowej (pociągiem pospiesznym z Wiednia $8^1/_2$, z Tryestu 6 godzin), bardzo silne cieplice od 30 do 31° R., codzienna ilość wody 36,000 wiader, szczególnie skuteczne w gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, porażeniach, osłabieniach, chorobach kobiecych, wstrzymaniu menstruacyi, zastarzałych wypocinach, chronicznych nieżytach, bolach kości i stawów itd. Wielka łachań, gustownie urządzone nowe kąpiele oddzielne i wannowe, wygodne mieszkania, bardzo urocza okolica górska, obszerne cieniste przechadzki. Lekarz kąpielowy **Dr. H. Mayrhofer,** operator z Wiednia (do końca kwietnia w Wiedniu IX. Bergstrasse 19). Obszerne prospekta z cennikiem darmo i opłatnie przez **dyrekcyę kąpielową Römerbad** Untersteiermark. (994-1-2)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (751-1-)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Zakład leczenia wodą

Eggenberg

pod Gratz.

Pół godz. od Grazu. Co godzina odchodzi omnibus między Grazem a Eggenberg, jazda trwa 15 minut. Wspaniałe położenie górskie, powietrze leśne wolne od kurzu, wygodne urządzenie, racyonalna metoda, tanie ceny. Programy i wyjaśnienie przez dyrekcyę.

Lekarz kąpielowy, **Dr. A. Schleicher.** Właściciel, **Emil kaw. v. Horstig.**
(1050-2-14)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **18** lat.
6% „ „ „ „ w **36** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (35-4-)

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimnult et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą kiejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsomu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(45-17-)

Nasze **kwity częściowe**

c. k. austr. $^1/_5$

1839 losów państwowych

dają obok na zwyczajnéj pewności, jakiéj żaden inny dom dotychczas nie nastręczył, największą nadzieję wygrania (1128-1-10)

i ważne są na ostatnie dwa ciągnienia dnia 1go czerwca b. r. i dnia 1go grudnia p. r.

Ogólne wygrane więcej niż 17 milionów złr.

Sprzedajemy 1 sztukę opiewającą na 20 część za . . . . . złr. 12
2 sztuki z równemi lub rozmaitemi seryami . . . . . „ 23
3 „ „ „ „ . . . . . „ 34

Zamówienia za zaliczką będą punktualnie wykonane. Wykazy ciągnień rozsyłamy darmo i opłatnie.

Bank- und Wechsler-Geschäft F. BENJAMIN & Comp.,
Wien, Stadt, verlängerte Kärtnerstr. 59 Ecke Giselastr.

Nakładem X. O. Hołyńskiego

we Lwowie, plac kapitulny l. 7

WYSZŁA SERYA PIĄTA

czytań majowych

DLA LUDU.

Książeczka ta (16° stron 164) zawiera wyjaśnienie Litanii loretańskiej, rozłożone na każdy dzień miesiąca maja, z dodatkiem do każdego rozmyślania stósownego przykładu. Nadto dołączony jest zbiór modlitw, litanij, pieśni, tudzież nabożeństwo na dzień przypadającego w tym czasie 50-cio letniego jubileuszu biskupstwa Ojca św. Piusa IX. Cena 1 egz. **32 cent.** (12 egz. **3 złr.**) Serye dawniejsze po **30 cent.** wszystkie 5 razem **1 złr. 25 cent.** Czytania powyższe stósowane do pojęcia ludu naszego, służyć mogą za podręcznik przy odprawianiu nabożeństwa majowego tak w kościołach, jak w domach prywatnych. (1084-3-3)

Do nabycia we Lwowie: u wydawcy, plac katedralny l. 7 w Drukarni Ludowej (plac Bernadyński l. 7) i w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

W Krakowie: w księgarni pana Krzyżanowskiego i u pana Dra Wł. Miłkowskiego.

APTEKA

„pod złotą głową" w Krakowie, w Rynku głównym

WŁADYSŁAWA BAŻANA

zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu:

najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnej białości. Flaszka 40 centów. (899-3-25)

W Hotelu Krakowskim

do sprzedania para karecianych koni. (1165-2-3)

W gminie Rydzów

w powiecie Mieleckim, **jest od dnia 24 czerwca b. r. do wydzierżawienia propinacya,** składająca się z jednej karczmy i 30 morgów gruntu ornego. — Zgłosić się do Zarządu Dóbr w **PODLESZANACH** poczta **Mielec.** (1075-2-6)

Zarząd dóbr.

Syndycy tymczasowi masy upadłości „Hilarego Stan"

ogłaszają niniejszem, że na zasadzie postanowienia wierzycieli masy upadłości zatwierdzonego przez decyzyą Warszawskiego Sądu Handlowego z dnia $^7/_{19}$ marca 1877 roku sprzedaną zostanie w dniu **$^{11}/_{23}$ maja r. b.** o godzinie 6téj po południu w miejscu posiedzeń Sądu Handlowego Warszawskiego w Warszawie pod Nr. 549, przez licytacyą publiczną przed W. Sędzią komisarzem masy upadłości, Ludwikiem Hirszfeld, odbyć się mającą

Księgarnia sortymentowa i nakładowa

w domu pod Nr. 41 przy ulicy Krakowskie Przedmieście, dawniej pod firmą Hilarego Stan istniejąca — Sprzedaż nastąpi ryczałtowo i obejmuje cały magazyn księgarski wraz z szafami pułkami i całem wewnętrznem urządzeniem. — Razem z księgarnią bez osobnej dopłaty przechodzą na własność nabywcy: czytelnia przy księgarni utrzymywana oraz aktywa księgarni tj. należności przypadające od osób trzecich. Licytacya rozpocznie się od sumy Rs. 5,000. — Wadyum wynosi Rs. 1000.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelaryi Sądu Handlowego w Warszawie u Wgo Sekretarza Trzaski, w księgarni PP. Gebethner & Wolff w Warszawie pod Nr. 415 Krakowskie Przedmieście i w kancelaryi obrońcy przysięgłego Andrzeja Wolff w Warszawie przy ul. Rymarskiej pod Nr. 6.

Celem obejrzenia księgarni konkurenci zechcą się zgłosić do PP. Gebethner & Wolff. (1090-2-2)

Warszawa d. $^7/_{19}$ kwietnia 1877 r.

(podpisano) *Robert Wolff.*
(podpisano) *Andrzej Wolff.*

Grodziecki Portland-Cement

podobnie jak w latach poprzednich, otrzymałem w Krakowie na wyłączną sprzedaż bezpośrednio z fabryki.

Cement ten używany do budowli rządowych, jak koszar, szpitali, do salin, do wszystkich niemal kolei galicyjskich, do budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych, otrzymuję co tydzień świeży i sprzedaję go po cenach fabrycznych. (660-7-)

Wincenty Wróblewski w Banku Galicyjskim.

Sprzedaż baranów

(oryginalnych, czystéj krwi)

Rambouillet i rodowych Negretti

rozpoczyna się w kwietniu w **Germakówce** (w Galicyi).

Zapytania przyjmuje tamże. (1002-5-5)

Dyrekcya dóbr Hrab. Blüchera.

Zarząd parowego Browaru piwnego w Wojniczu

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i właścicieli piwiarń, **że p. Edward Fuchs, właściciel handlu w Krakowie, przyjął od tego kwietnia r. b. Ajencyę miejscową sprzedaży piwa pilzneńsko-wojnickiego** po cenach fabrycznych z doliczeniem opłaty konsumpcyi miejskiéj oraz opłaty kolei ze stacyi Bogumiłowice. Piwo to pobierać można tak w beczkach pół hektolitrowych, jak i ćwierć hektolitrowych. (923-7-10)

Administracya Browaru Wojnickiego.

Obfite w jod i brom

kąpiele solankowe Goczałkowice

przystanek kolei żelaznej prawego brzegu Odry będą d. **16 maja** otwarte.

Wszelkie gatunki **zdrojów** i **żętycy** są w zapasie. Kąpiele parowe, wanienkowe i natryski są do dyspozycyi. **Lekarze kąpielowi: radca sanitarny Dr. Babel i Dr. Kratzert.** Zamówienia na pomieszkania i tym podobne zapytania i prasza się nadesłać do (972-6-10)

Zarządu kąpielowego.

Węgier. promesy	zł. 2.50	i stempel.	Ciągnienie już 15 maja, główna wygrana **150,000** zł.
1864 r. losów „	„ 3.50		Ciągnienie już 1 czerwca, główna wygrana **200,000** zł.
1839 $^1/_5$ losu promesy	„ 12.—		Ciągnienie seryj już 1 czerwca, główna wygrana **280,000** zł.

(**Pierwsze 2 razem zł. 5$^3/_4$** i stempel) **wszystkie 3 szt. razem tylko zł. 17·50.**

Losów państwowych 1839 r. odbędą się tylko jeszcze ostatnie dwa ciągnienia, w których przesz o **17** milionów zł. wygranych być musi. (981-9-)

Nyitrai & Co., w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,
8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racyonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(44-17-)

Już 1 czerwca **przedostatnie** ciągnienie

ces. król. *austryac.*

1839 losów państwowych

z wygranemi przeszło 17 milionów zł., między temi **główne wygrane zł. 280,000,** tudzież liczne znaczne poboczne wygrane, na ostatnie dwa ciągnienia sprzedajemy **kwity udziałowe na piątą część losu.**

DWUDZIESTA CZĘŚĆ	**zł. 10**	20-ta CZĘŚĆ z wyłącz. najmn. wygr.	**zł. 5·50**
DZIESIĄTA	„ **19**	DZIESIĄTA	„ **10·—**
ĆWIARTKA	„ **45**	ĆWIARTKA	„ **24·—**
POŁÓWKA	„ **90**	POŁÓWKA	„ **48·—**

Serya i numer losu będzie przy zakupnie zaraz podana, gdyby serya 1go czerwca nie wyszła, wtedy może być **kwit udziałowy** wymienionym u nas na inny **z wyciągnięta serya, bez żadnéj dopłaty.**

Ponieważ losów tych nawet po wyższych cenach trudno już nabyć, przeto spodziewać się należy jeszcze podwyższenia ceny. Radzimy więc usilnie do szybkiego zakupywania tychże losów. (987-7-9)

Zwracamy uwagę, że między kwitami częściowemi losów włącznie i wyłącznie najmniejszéj wygranéj żadna jakakolwiek różnica nie zachodzi, i tak jedne jak drugie biorą udział we wszystkich wygranych, a tylko najmniejsza wygrana jest naprzód eskontowana i odciągnięta.

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

PILZNEŃSKIE PIWO SKŁADOWE

1 maja b. r. rozpoczyna się rozsyłka naszego piwa składowego. Cena złr. **15·50** za hektolitr netto za gotówkę na miejscu w browarze lub złr. **18·10** w naszym składzie w Wiedniu, Oberdöbling, Nussdorferstrasse.

Bürgerliches Bräuhaus w Pilznie (w Czechach)

browar założony w roku 1842.

(1138-1-2) (za przedruk nie płaci się).

Najlepsze pilzneńskie piwo

tylko z browaru (1139-1-2)

BÜRGERLICHES BRÄUHAUS

także skład głównego piwa butelkowego

Ferd. Gause's Bierhallen | **Kärntnerring Nr. 10** / **Johannesgasse Nr. 12** | **w Wiedniu.**

Friedländer & Frank

skład fabryczny machin gospodarczo-rolniczych,
w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.

Robey & C. lokomobile i młocarnie parowe
z patentowan. żelaznemi ramami, z przyrządem do zasilania lub bez tegoż.

Halladaya motory wietrzne
(c. k. austr. węgier. przywileje) dla nawodnień i odwodnień, pompy wodne do ogrodów, stajen i ruchu maszinowego szczególnie odpowiednie.

„Champion" sieczkarnia do trawy
„Champion" sieczkarnia do zboża
(Lingle Reaper).
„Champion" połączona sieczkarnia do trawy i zboża.
Amerykańskie grabie do siana
„Ithaka American" i „Bay-State".
Fousta machiny do ładowania siana.
Nonpareille młynek szrotownik
do zboża, słodu, kukurudzy i prosa, kości, cementu itd. itd.

Nowe illustrowane katalogi opłatnie. (739-6-6)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.